Nr 251 Kraków, Wtorek 3 Listopada 1885. Rocznik XXXVIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) do miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

Przegląd Polityczny.

Kraków 2 listopada.

Ze Stanisławowa donoszą, iż w chwili, gdy miało przyjść przy wyborze posła na Sejm do ściślejszego głosowania między Halpernem a Kamińskim, zawiadomili obaj kandydaci, iż od kandydatury odstępują. Zwolennicy tedy jednego i drugiego kandydata zastosowali się do tego i nie głosowali, inni zaś wyborcy usunęli się od głosowania, gdyż ani jedna, ani druga kandydatura nie była dla nich sympatyczną. Gdy przystąpiono tedy do wyboru, uchyliła się najpierw komisya wyborcza od głosowania. Przy czytaniu listy wyborców i po jej odczytaniu, pomimo zawezwania żaden wyborca nie przystąpił do głosowania. Po dłuższem wyczekiwaniu i kilkakrotnem bezskutecznem wzywaniu, uznała komisya o godzinie 12 w południe czynność wyborczą za ukończoną. Krąży pogłoska, iż przy nowym wyborze stanie jako kandydat radca sądowy Malarkiewicz.

W sobotę odbyły się posiedzenia trzech komisyj węgierskiej delegacyi. W komisyi dla spraw zagranicznych złożył hr. Kalnoky *exposé* o sytuacyi zagranicznej, które podajemy poniżej, zastrzegając sobie bliższe omówienie takowego; komisya wojskowa załatwiła nadzwyczajny etat wojska, podczas gdy komisya dla marynarki ukończyła swe obrady nad preliminarzem marynarki wojennej. Komisye, które już zakończyły swe prace, zbierają się we czwartek dla sprawdzenia swoich sprawozdań, które przedłożą w piątek pełnej delegacyi. Po posiedzeniu plenarnem, ukonstytuuje się delegacya w komitet i jako taki roztrząsać będzie kredyt okupacyjny. Przy tej sposobności przedłoży prawdopodobnie minister Kallay swoje *exposé* o położeniu Bośni i Hercegowiny.

W sobotę rozpoczęła konferencya swe czynności w Konstantynopolu. Z Berlina donoszą, że przywrócenie *status quo ante* będzie głównem, niewątpliwem i jednomyślnem postanowieniem konferencyi. Względem dalszego *modus procedendi* niema jednak dotąd wyraźnego porozumienia między mocarstwami.

Postanowienie przywrócenia *status quo ante* będzie zakomunikowanem księciu bułgarskiemu, wprawdzie nie w formie somacyi, ale z zaakcentowaniem niezmienności tej decyzyi.

Zkądinąd donoszą, iż Francya miała położyć warunek, że kwestya wschodniej Rumelii ma być jedynym przedmiotem narad konferencyi, Anglia zaś miała się zastrzedz przeciw wszelkim zamysłom, któreby odebranie rządów księciu Aleksandrowi na celu mieć mogły. Co do innych różnic zdań, które poprzednio istniały, miało już zajść zupełne porozumienie między mocarstwami, tak, że się w ciągu obrad konferencyi uwydatnić nie powinny. W celu ułatwienia odwrotu Bułgarom, ma być z wezwaniem powrócenia do dawnego stanu rzeczy, połączone zapewnienie zmodyfikowania pewnych punktów programu. Być może, że w tym celu wysłaną zostanie międzynarodowa komisya, którą konferencya wyznaczy. Zmienionemi mają być tylko niektóre postanowienia administracyjne i cłowe, które powszechne sprawiały niezadowolenie.

Pokojowe przeprowadzenie tych zamysłów, może jeszcze pokrzyżować w niemiły sposób rozdrażnienie, jakie w Grecyi, Serbii i Bułgaryi panuje, a o którem niektóre szczegóły podajemy poniżej pod rubryką „Zajścia na półwyspie bałkańskim.“ Niedawne żądanie Bułgaryi, aby uregulować granicę między Serbią a Bułgaryą, wywołało powszechne zdumienie, ponieważ może ono dać łatwo powód do rozszerzenia z tego tytułu terytoryum serbskiego.

Rezultat wyborów w Prusach nie jest dotąd w zupełności znanym, tyle jednak przewidzieć dziś już można, że wolnomyślni stracą pięć lub sześć mandatów na korzyść stronnictwa narodowo-liberalnego i wolno-konserwatywnego, reszta zaś stronnictw zatrzyma mniej więcej dotychczasowy swój liczbowy względem siebie stosunek.

Miejsce przeniesionego do Paryża dotychczasowego posła hr. Münstera, zajmie dotychczasowy sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych hr. Hatzfeld, miejsce zaś ostatniego zajmie prawdopodobnie hr. Herbert Bismark, syn kanclerza. Hr. Herbert Bismark miał w tych dniach posłuchanie u Cesarza, i przypuszczają powszechnie, że audyencya ta pozostawała w związku z przeznaczoną mu posadą w ministerstwie spraw zagranicznych.

Najważniejszą wiadomością, jaka dziś z Francyi nadchodzi, jest, że rząd francuski zdecydował się zmienić swą politykę kolonialną. W Tonkinie chce zredukować stan armii z 32,000 na 12,000, i obsadzić tylko miejsca broniące dostępu do Delty; w Anamie chce także poprzestać na obsadzeniu miejsc strategicznie ważnych, i w tych z małą stosunkowo siłą zająć stanowisko wyczekujące, w celu wytrwania na niem, dopóki się pomyślniejsza pora do szerszej nie nadarzy akcyi. Tak samo ograniczy się też na zajęciu i obwarowaniu najważniejszych punktów na północnem wybrzeżu Madagaskaru. Gabinet miał już przyjąć stanowczo ten plan, który Izba obecna łatwiej, niż inne, zatwierdzi.

Przyczyna tych postanowień jest widoczną. Opozycya wyrzuca dotychczasowym rządom trwonienie sił w akcyi pozaeuropejskiej, i osłabienie przez to armii kontynentalnej, na czem, zdaniem jej, cierpiała mocno powaga głosu francuskiego w stosunkach wielkiej polityki europejskiej. Zdanie to znajdowało szeroki odgłos w Izbie. Rząd chce więc stępić ostrze zaczepek opozycyi przez zmianę dotychczasowej polityki kolonialnej. Z drugiej znów strony uważa może, że się zbliża chwila, w której dla obrony interesów swych na Wschodzie, Francya oprzeć się będzie musiała na powadze wielkiej, nieuszczuplonej niczem i dobrze zorganizowanej armii.

Zmiana polityki kolonialnej w opisanym sposobie, jest jednym z punktów ogólnego programu, nad którym obecnie rada ministrów w Paryżu pracuje, w celu zyskania dla partyi rządowej, jak najwięcej zwolenników.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 31 października.

† Chociaż sekcya spraw zagranicznych Delegacyi węgierskiej rozpoczęła już wczoraj obrady o budżecie ministerstwa spraw zagranicznych, jednak dopiero na dzisiejszem jej posiedzeniu toczyć się będą, wobec wszystkich członków Delegacyi, poufne rozprawy o polityce zagranicznej, a hr. Kalnoky odpowiadając na pytania delegatów dość daleko sięgające, ma wypowiedzieć swoje zapatrywanie na teraźniejsze położenie polityczne. Dzisiaj więc dopiero będzie najważniejsze poufne posiedzenie Delegacyi węgierskiej, tak jak to w liście z d. 28 t. m. pisałem, wobec zaś naprężonej sytuacyi na Wschodzie i niezadowolenia Węgrów z polityki hr. Kalnokiego, oczekują z wielką niecierpliwością na *exposé* ministra spraw zagranicznych i na rezultat tych poufnych obrad.

Jednak oczekiwania będą w części zawiedzione, z powodu, — po pierwsze, że przewodnicy Delegacyi węgierskiej zaniechali, jak się zdaje, czy też odroczyli stanowcze przeciw hr. Kalnokiemu wystąpienie; powtóre z powodu, że co do pytań, będących dzisiaj na porządku dziennym, czy i jakiemi środkami mocarstwa zamierzają przywrócić w Bułgaryi *status quo ante?* — hr. Kalnoky odmówi, o ile wiem, odpowiedzi, oświadczając, że nie jest w możności dać wyjaśnienia o sprawie, względem której toczą się jeszcze rokowania między mocarstwami.

Czy za tydzień od dziśdnia, kiedy Delegacya austryacka będzie poufnie obradować o sprawach zagranicznych, zdoła hr. Kalnoky dać już jaką pewną odpowiedź na powyższe pytanie i wskazać jaki dodatni rezultat konferencyi europejskiej? — wątpić należy. Prędzej może jaki fakt spełniony przez Grecyą lub Serbią, da na te pytania odpowiedź.

Na wczorajszem posiedzeniu węgierskiej sekcyi spraw zagranicznych, przy uchwalaniu pozycyj budżetu dał hrabia Kalnoky i naczelnik sekcyi Szögyenyi kilka wyjaśnień, które jednak nie tyczyły się spraw wschodnich, a dopiero przy końcu posiedzenia sprawozdawca sekcyi Maksymilian Falk i jej członkowie: hr. Albert Apponyi, Józef Gall i Szilagyi wręczyli na piśmie ministrowi spraw zagranicznych pytania tyczące się obecnego położenia politycznego.

Najj. Pan postanowieniem z 16 października b. r. zamianował prywatnego docenta uniwersytetu warszawskiego Dra Maryana Aleksandra Baranieckiego, zwyczajnym profesorem matematyki w uniwersytecie Jagiellońskim.

Najj. Pan postanowieniem z 25 października b. r. nadał staroście w Nowym Sączu Aleksandrowi Zborowskiemu z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, w uznaniu jego długoletniej, wiernej i skutecznej działalności służbowej, tytuł i charakter radcy Namiestnictwa z uwolnieniem od taksy.

Minister skarbu zamianował radcę rachunkowego Antoniego Czernego starszym radcą rachunkowym przy rachunkowym departamencie krajowej dyrekcyi skarbowej we Lwowie.

Budżet wspólny.

IV.

Wiedeń 31 października.

† Rozbiór zaprojektowanego przez rząd budżetu wydatków na utrzymanie marynarki wojennej w 1886 r. poprzedzić muszę kilku ogólnemi uwagami. Tak w rządzie, jak i w ustawodawczych władzach w Austryi były w ostatnich latach dwa odmienne zdania o zadaniu marynarki wojennej austryackiej: Jedni, ożywieni wspomnieniami zwycięstwa floty austryackiej pod Lissą w 1866 roku, pragnęli, aby marynarka austryacka rozwinęła się w ten sposób, iżby mogła staczać bitwy na otwartem morzu i walczyć tam pomyślnie, wprawdzie nie z wielkiemi mocarstwami morskiemi, jak Anglia i Francya, ale ze średniemi potęgami, jak Włochy; słowem chcieli widzieć Austryę nietylko lądową potęgą wojenną, ale i morską. Drudzy, zważając na naturę i położenie krajów, składających monarchię rakuską, szczupłość jej wybrzeży, małą ludność żeglarską, sądzili słusznie, iż zadaniem marynarki austryackiej jest tylko obrona wybrzeży i portów, oraz użyczenie opieki marynarce handlowej.

Te dwa odmienne, a chwiejne jeszcze wówczas zdania o zadaniu marynarki wojennej austryackiej wpłynęły na jej organizacyę, widoczne były w układaniu i uchwalaniu budżetu wydatków na budowę okrętów i utrzymanie floty. Gdy w pierwszym lat dziesiątku, po 1866 roku, przeważało pierwsze zdanie, domagał się rząd wielkich sum, a delegacye, choć je obcinały, uchwalały jednak znaczne pieniądze na budowę olbrzymich okrętów pancernych, jak „Tegetthoff“, którego budowa i uzbrojenie kosztowało siedm milionów. Lecz gdy marynarka wojenna królestwa włoskiego (mające go kilka razy rozleglejsze wybrzeża i kilkokrotnie liczniejszą ludność żeglarską, niż Austrya) wzięła ogromny rozwój, a flota wojenna włoska stała się daleko liczniejszą od austryackiej; gdy równocześnie torpedy, łodzie torpedowe i inne nowoczesne środki walki na morzu zachwiały siłę olbrzymich okrętów pancernych i sprawiły zupełny przewrot w marynarce, wzięło w Austryi górę zdanie zdrowsze, że zadaniem marynarki wojennej austryackiej jest tylko obrona wybrzeży i portów. Zdanie to, wypowiedziane w roku zeszłym przez rząd i przez obie delegacye, znalazło teraz także wyraz w mowie tronowej przy tegorocznem przyjęciu delegacyj przez Cesarza w dniu 22 paźdz. W mowie tej znajdujemy ustęp: „Rozwój Mojej marynarki wojennej na podstawie przyjętych w roku zeszłym zasad obrony wybrzeży (*auf Grundlage der im vorigen Jahre festgestellten Principien der Küstenvertheidigung*) polecam waszej przychylnej opiece.“

Jednak skutki dawniejszego odmiennego zapatrywania się na zadanie marynarki wojennej austryackiej trwają jeszcze; są nietylko widoczne w składzie i stanie floty wojennej, ale nadto wywierają swój wpływ przy uchwalaniu teraz wydatków na marynarkę. Bo jeszcze teraz trzeba uchwalać i wydawać miliony złr. już to na ukończenie rozpoczętego w dawniejszych latach przebudowania wielkich okrętów pancernych (ukończenie przebudowania fregaty pancernej „Arcyksiążę Maksymilian“), już to na ukończenie budowy nowych olbrzymów pancernych (wielki okręt pancerny „Arcyksiążę Rudolf“). Aby zaś teraz wobec nowych potężnych środków obrony i ataku na morzu, mogła marynarka austryacka spełnić chociaż skromne zadanie obrony wybrzeży i portów, musi zaopatrzyć się w nowoczesne potężne środki obronnej walki, jakiemi są torpedy, miny podwodne, łodzie torpedowe, okręty torpedowe lekkie, a wielkiej szybkości i działa olbrzymiego wagomiaru.

Z dwóch powyższych powodów, ministerstwo wojny, chociaż przyjęło zasadę, iż zadaniem marynarki austryackiej jest obrona wybrzeży, żądało w r. z. na rok bieżący, a w r. b. na rok przyszły większych wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych na siły zbrojne morskie, niżli w poprzednich trzech latach.

Chcąc zmniejszyć te wydatki, proponowano w r. z., aby zaprzestać rozpoczętego przed kilku laty przebudowania i budowy wielkich okrętów pancernych. Ale minister wojny słusznie przedstawiał, że kilka milionów złotych wydanych, na przebudowanie i budowę tych wielkich okrętów pancernych, byłyby literalnie wrzucone do wody, gdyby nie skończono budowy tych wielkich pancerników, które w każdym razie będą bardzo użyteczne. Proponowano wtedy, aby zmniejszyć żądane przez ministerstwo wojny sumy na nowoczesne środki obrony, na łodzie i okręty torpedowe, rozłożywszy ich budowę na większą liczbę lat. Ale ministrowie wytrwale dowodzili, że wobec nowych potężnych środków ataku, nie można ani roku zwlekać w dostarczeniu marynarce austryackiej środków skutecznej obrony wybrzeży, bo monarchia mając bezbronne granice morskie, byłaby słabą na zewnątrz i skrępowaną we wszelkiem działaniu politycznem. Słusznie odpowiadano, że w każdym razie wydatki muszą się stosować do możności zaspokojenia ich przez podatkujących, i że najdzielniejszym środkiem obrony jest dobry stan finansowy państwa.

Po tych uwagach, przedstawię tu w ogólnych sumach zaprojektowany przez ministerstwo wspólne budżet wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych na marynarkę wojenną w 1886 r.

Wszystkie wydatki zwyczajne i nadzwyczajne na utrzymanie sił morskich w roku przyszłym wynosić mają 11,194.810 złr., więcej o 476.22[illegible] złr., niż uchwalono na r. b., a więcej o 1,761.8[illegible] złr., niż uchwalono na r. 1884.

W tym ogóle wydatków, zwyczajne wydatki na utrzymanie marynarki wojennej w roku przyszłym wynosić mają 9,025.840 złr., więcej o 285.[illegible] niż na r. b. Rozpadają się zaś na następujące działy:

I. Płace oficerów, kadetów i urzędników marynarki, inżynierów, mechaników, techników: — 1,255.300 złr.; II. Żołd i mundury żołnierzy morskich i majtków: 1,906.000 złr.; III. Służba na lądzie, to jest wynagrodzenie za kwatery oficerskie, pomieszczenie kancelaryj i urzędów morskich: — 552.630 złr.; IV. Służba na morzu, tj. żywność dla oficerów i majtków: 1,353.150 złr.; V. Utrzymanie zakładów morskich; to jest urzędu hidrograficznego, akademii marynarki, niższej szkoły marynarki i szpitali morskich 214.250 złr.; VI. Utrzymanie stanu floty, t. j. utrzymanie, naprawa i przebudowa okrętów: 3,412.440 złr.; (więcej o 186.382 złr. niż na rok bieżący, a z sumy tej na przebudowanie fregaty pancernej „Arcyksiążę Maksymilian“ i na sprawienie dla niej nowej machiny parowej o sile 6,500 koni czwarta rata, 567,540 złr. (wszystkie wydatki na przebudowanie tej fregaty po części już uskutecznione, wynosić będą 3,607.0[illegible] złr.); VII. Działa, broń i amunicya: 228.000 złr. złr.; VIII. Utrzymanie i naprawa budowli: złr. 214.900 złr.; IX Szczegółowe wydatki marynarki, tj. na wyprawy naukowo-morskie, na subwencye towarzystw naukowo-morskich, na druki, ogłoszenia, książki, na stypendya dla uczni w zakładach morskich: 228.050 złr.; X. Pensye wysłużone i zapomogi inwalidów: 471.120 złr.

Zaprojektowane przez ministerstwo wojny nadzwyczajne wydatki na marynarkę wojenną, wynoszą razem 2,168.970 złr.; więcej o 190.881 złr., niż uchwalono na r. bież., a wiecej o 563,080 złr. niż uchwalono na r. 1884. Te wydatki nadzwyczajne rozpadają się w budżecie na następujące działy: I. Na budowę nowych okrętów i łodzi torpedowych: 1,627.500 złr., z sumy tej przeznacza projekt 419,500 złr. jako piątą ratę na budowę okrętu pancernego „Arcyksiążę Rudolf“, który wogóle ma kosztować 3,558.000 złr. Dalej przeznacza projekt 488.000 złr. złr. jako drugą i ostatnią ratę na budowę okrętu torpedowego „Lampart,“ który kosztować będzie milion złr. Wreszcie 720.000 na budowę dziesięciu łodzi torpedowych wielkiej szybkości. II. Na działa, broń, miny podwodne i torpedy 387.490 złr.; III Na nowe budowy lądowe i wodne w zbrojowniach morskich i portach: 147.850 złr.; IV. Na szczegółowy wydatek urzędu hydrograficznego 1.130 złr.

Exposé hr. Kalnokiego

o zagranicznej sytuacyi.

Komisya dla spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej odbyła w sobotę o godzinie 2 po południu posiedzenie, na którem omawiano zewnętrzne położenie polityczne. Komisyi przewodniczył hr. Franciszek Zichy, a referentem jej jest Max Falk. Ze strony wspólnego rządu byli na posiedzeniu obecni ministrowie: hr. Kalnoky, hr. Bylandt-Rheidt i Kallay, dalej szef sekcyjny Szögyenyi, szef sekcyjny baron Falke i radca dworu Doczi. Ze strony rządu węgierskiego byli obecni ministrowie: Tisza, Szapary, Orczy, Kemeny. Nie należący do komisyi członkowie delegacyi węgierskiej byli prawie w komplecie obecni rozprawom.

Do ministra spraw zagranicznych hr. Kalnokiego wystosowano następujące pytania:

Deleg. Dezidery Szilagyi zapytuje:

1) Ponieważ królewska mowa zagajająca delegacyę wyraża się o stosunku naszej monarchii do dwóch cesarstw w jednakowy sposób, przeto zapytuję, czy specyalny stosunek do Niemiec, który stanowi podług dotychczasowych urzędowych oświadczeń podstawę naszej zagranicznej polityki, pozostał jeszcze niezmieniony, lub czy się rozpłynął w owym „ścisłym i pełnym zaufania stosunku,“ w jakim zostajemy do dwóch północnych mocarstw?

2) Czy nastąpiło ze strony naszej monarchii lub ze strony innego mocarstwa urzędowe oświadczenie lub propozycya, zmierzająca do tego, aby faktycznie przeprowadzone połączenie Rumelii wschodniej z Bułgaryą w tej lub innej postaci uznanem zostało, a w związku z tem, aby ze względu na przywrócenie naruszonej równowagi daną była Serbii kompensata terytoryalna i jak przyjętą została tego rodzaju polityka przez mocarstwa?

3) Czy zapewnioną jest jedność mocarstw względem przywrócenia *status quo ante*, albo czy jedno lub drugie mocarstwo podstawę tę pod pewnemi zastrzeżeniami przyjęło? Jakie są te zastrzeżenia? Czy jedność rozszerza się i do tego, w jaki sposób przywrócenie *status quo ante* ma być dokonanem, jeżeli tamtejsze ludy dobrowolnie się na nie nie zgodzą.

Deleg. Max Falk zapytuje:

1) W myśl zeszłorocznego sprawozdania komisyi zwróconą jest polityka wspólnego rządu z jednej strony ku utrzymaniu pokoju, z drugiej zaś ku temu, aby w razie naruszenia pokoju monarchia nasza nie pozostała ograniczoną tylko do własnej siły; dalej powiedziano, iż podstawę tej polityki stanowi nasz ścisły i przyjazny stosunek do Niemiec. W końcu oświadczył także p. minister spraw zagranicznych, iż stosunek ten między nami i Niemcami także po Skierniewicach nie zmienił się ani co do formy, ani co do treści, a więc ani co do swej moralnej wartości, ani co do swego praktycznego znaczenia. Gdy jednak w mowie, którą Najj. Pan tegoroczną sesyę delegacyi zagaił, uczyniono wzmiankę „o ścisłym i pełnym zaufania stosunku“ trzech mocarstw — Austro-Węgier, Niemiec i Rosyi — zapytuję: „Czy istnieją z Rosyą równe układy, jak te, które między nami i Niemcami oznaczają zakres wspólnych praw i zobowiązań, tak, że stosunek między nami a Rosyą jest ten sam, jak stosunek, który istnieje między nami a Niemcami i który według zeszłorocznych oświadczeń p. ministra spraw zagranicznych także i na przyszłość zupełnie jest zabezpieczonym?

2) *A.* Czy prawdą jest, iż we wniosku Porty w sprawie konferencyi uczyniono warunek, aby się ta konferencya wyłącznie tylko do spraw Rumelii wschodniej ograniczyła? Czy minister spraw zagranicznych uważa za rzecz możliwą, aby obrady tej konferencyi trzymały się w tak ścisłych ramach, iżby na niej, oprócz Rumelii wschodniej, nie dotykano zupełnie innych państw bałkańskich? *B.* Ponieważ nie jest celem konferencyi proklamować ten sam przez się rozumiejący się fakt, iż traktaty muszą być dotrzymane; ponieważ dalej na wypadek, jeśli Bułgarowie i Rumelioci dobrowolnie zechcą powrócić na stanowisko traktatu, uchwała konferencyi wogóle będzie zbyteczną; ponieważ konferencya tylko wtedy może mieć cel i myśl, jeśli na niej ułożonem zostanie to postępowanie, jakiego się trzymać będzie trzeba, gdyby ci, co złamali traktat, nie byli skłonni *status quo ante* poprostu, bezwarunkowo i bez zmiany przywrócić, przeto nie zapytuję: co mocarstwa czynić zamierzają? — lecz pytam tylko: Czy panuje między niemi porozumienie co do tego, co będą musiały dla utrzymania swoich uchwał uczynić.

3) W jakiem stadyum znajduje się sprawa odnowić się mającego z Turcyą układu taryfowego? O to samo pytam się także co do zawrzeć się mającego traktatu handlowego z Grecyą — w myśl zeszłorocznych oświadczeń p. ministra — iż „wszystkie prace przedwstępne już ukończone zostały.“

Deleg. hr. Albert Apponyi zapytuje:

1) Czy istnieje co do sposobu rozwiązania kwestyi wschodnio-rumelijskiej zupełna zgoda miedzy naszą monarchią, Niemcami i Rosyą? Czy na przywróceniu *status quo ante* opierają się te mocarstwa, a jeżeli tak, czy rozciąga się ta zgoda także do tego rozwiązania, jakie musianoby znaleść, gdyby z jakiejkolwiek przyczyny cel ten nie mógł być osiągniętym?

2) Czy nasz urząd spraw zagranicznych zdecydowany jest bronić pod każdym warunkiem interesów Serbii i czy pod tym względem może liczyć na poparcie obu sprzymierzonych mocarstw.

3) Gdy z oświadczenia, złożonego dnia 3 października b. r. w węgierskiej Izbie deputowanych przez węgierskiego prezesa gabinetu, wypływa, iż w owym czasie nie przywrócenie *status quo ante*, lecz utrzymanie równowagi sił na półwyspie bałkańskim w pojęciu naszego urzędu spraw zagranicznych stanowiło dominujący punkt zapatrywania, przeto powstaje pytanie — przypuściwszy, iż dziś faktycznie przywrócenie *status quo ante* stanowi jego program — jakie okoliczności wywołały zmianę tego stanowiska?

4) Jakie stanowisko zajmuje nasza monarchia wobec przeprowadzonej mobilizacyi w Serbii? Czy prawdą jest, iż ze strony mocarstw czyniono kroki w tym kierunku, aby Serbię powstrzymać od samodzielnej akcyi i czy nasza monarchia wzięła udział w tych krokach? W szczególności, czy prawdą jest, iż Turcya oświadczyła w Belgradzie, że przekroczenie granicy bułgarskiej uważa za naruszenie tureckiego terytoryum, i że to oświadczenie nastąpiło za zgodą innych mocarstw, a więc i za zgodą naszej monarchii?

Delg. Gwido Bausznern zapytuje:

Czy obok owego „ścisłego i pełnego zaufania stosunku“ między władcami trzech mocarstw sąsiednich, istnieje jeszcze zawsze „ścisły i przyjacielski stosunek do Niemiec“ i czy ten stosunek stanowi i teraz, równie jak przed dwoma laty podstawę całego systemu zagranicznej polityki naszej monarchii?

Minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky odpowiedział:

Delegowany Szilagyi powołał się na najwyższą mowę i znajduje różnicę w sposobie, w jaki nasz stosunek do Niemiec i do Rosyi w ubiegłym roku, a teraz scharakteryzowanym został. Minister odczytuje odnośne ustępy obu mów tronowych i powiada, iż przy porównaniu ich nie może stwierdzić tej różnicy. Zresztą dodaje, iż może najkategoryczniej zapewnić, że w stosunkach między Austro-Węgrami a Niemcami, tudzież w stosunkach obu tych państw do Rosyi nie zaszła żadna zmiana od ubiegłego roku. Nie możnaby też znaleść przyczyny, dla której miałaby nastąpić zmiana w naszych stosunkach do Niemiec i czem dałaby się ona wytłómaczyć, skoro od tego czasu nic nie zaszło, prócz spotkania się w Kromieryżu i wypadków na Bałkanie; ani jedno, ani drugie nie mogło dać najmniejszego powodu do zmiany w tym punkcie. Zresztą stwierdza minister, iż jego oświadczenia w tej mierze w latach poprzednich były stanowcze i jasne, tak że można było poznać, iż ów stosunek nie zawiązany został na dziś i jutro i że polega na podstawach, których nie zachwieją zajścia. Minister sądzi przeciwnie, iż im poważniejsze nadchodzą czasy, tem mniej wątpić można o trwałości tego przymierza, gdyż wszyscy wiedzieliśmy, z jaką pewnością mogą liczyć Niemcy na naszą wierność przymierza, a my na ich.

W ten sposób odpowiedziano na pierwsze pytanie Szilagyi'ego i na pewną część pytania Falka. Co się tyczy specyalnego zapytania Falka, o stosunku Austro Węgier do Rosyi, to odpowiedział minister, iż między nami a Rosyą oprócz ogólnych międzynarodowych traktatów, nie istnieją żadne szczególniejsze traktaty. Istniejące dobre stosunki są te same, jak je mowca w ubiegłym roku bardzo dokładnie scharakteryzował. Minister cytuje więc zeszłoroczne oświadczenia i dodaje, iż stosunek także i dziś jest ten sam, co był dawniej. W końcu powtarza minister, odczytując interpelacyę deleg. Bausznerna, iż w stosunku Austro-Węgier do Niemiec nic się nie zmieniło.

Hr. Kalnoky odpowiada następnie na drugie pytanie Szilagyi'ego i mówi, iż o faktycznie dokonanej unii bułgarskiej nie można mówić. Bułgarskie wojska bawią w Rumelii wschodniej, zastęp ochotników także przybył, ale po nadto nie przyszło do organicznego zespolenia się. Uznanie *fait accompli*, jeśli o takowym mówić można, nie nastąpiło z żadnej strony i nawet nie pomyślano o tem, a przeto żadne mocarstwo urzędowego oświadczenia w tym duchu nie uczyniło. Skoro więc cały stan jest jeszcze nie rozwiązanym, przeto nie istniała premisa do żądania terytoryalnej kompensaty dla innych państw. Urzędowego kroku tedy w tym kierunku nie uczyniono, gdyż nie było do tego podstawy.

Co do trzeciego pytania Szilagyi'ego oświadcza hr. Kalnoky w ogóle, iż wobec bezpośrednio mającej nastąpić konferencyi nie jest on w możności odpowiadać na pytania, które się odnoszą do konferencyi samej, do wnieść się mających na niej propozycyi, do stanowiska, jakie my lub inne mocarstwa na niej zajmiemy, lub do środków, jakich konferencya użyć zamyśla dla zabezpieczenia swoich celów wśród pewnych okoliczności. Minister spodziewa się, iż komisya zgodzi się z nim, że odpowiedź na takie pytania w tej chwili w interesie państwa jest niemożliwą. (*Potakiwanie*). Drugie pytanie postawione przez referenta wkracza przeważnie w ten zakres. Co się zaś tyczy

ograniczenia prac konferencyi do kwestyi wschodnio-rumelijskiej, to takowe rzeczywiście zawiera się w okólniku Porty, proponującym zebranie się konferencyi. (Minister odczytuje odnośną depeszę). To zaproszenie przyjęliśmy my i inne mocarstwa w tym duchu.

Na pytanie czwarte Szilagyi'ego zauważa minister, iż *status quo ante* oznacza przywrócenie dawnego stanu w duchu traktatu berlińskiego i w całej jego istocie i w tym duchu pojmujemy je także.

Co się tyczy 5go pytania, to niewiadomo ministrowi, aby gdziekolwiek twierdzono, jakobyśmy wystosowali oświadczenie do Serbii w tym duchu, iż nie będziemy bronili jej interesów, jeśli ona przed zamknięciem konferencyi uczyni jakie kroki w kierunku okupacyi. Faktycznie też nie uczyniliśmy tego, gdyż zawsze uznawaliśmy i respektowaliśmy niezawisłość Serbii, a królowi serbskiemu — jako zwierzchnikowi, przysłuża prawo, wojnę lub pokój dla swego kraju proklamować. Zostajemy do Serbii w stosunku przyjaciela i przychylnego sąsiada, który wśród okoliczności daje dobre rady. Takich rad według naszej najlepszej wiedzy i woli udzieliliśmy, ale na wolność postanowień Serbii wpływu decydującego sobie nie rościmy.

Na dodatkowe pytanie Szilagyi'ego, w jakim kierunku obracały się nasze rady, oświadcza hr. Kalnoky: Zupełnie w tym samym kierunku, jak wobec innego, w podobnem położeniu znajdującego się, również niezawisłego państwa, mianowicie Grecyi, gdzie także z powodu wielkich zarządzeń wojskowych poczyniono poważne przedstawienia, ale tylko w duchu upomnienia do umiarkowania i przezorności i z wskazaniem na niebezpieczeństwa, na jakie kraj naraziłby się wskutek wojennego postępowania.

Tu przechodzi minister do drugiego i czwartego pytania hr. Apponyi'ego, które się również do Serbii odnosi i zauważa, iż mówić „o strzeżeniu obcych interesów pod wszelkiemi warunkami" jest zawsze rzeczą wzniecającą obawę, szczególnie gdy się rozchodzi o stosunek wielkiego mocarstwa do małego państwa. Gdyby minister chciał odpowiedzieć na to pytanie w ten sposób, iż interesów Serbii pod wszelkiemi okolicznościami bronić zamyślamy, to znaczyłoby to wystawić wolny list dla wszelkich możliwych przedsięwzięć i uczynić się właśnie zawisłym od polityki mniejszego państwa, za którem w takim razie musielibyśmy w każdym kierunku podążać; wywołałoby to odwrotny stosunek, na który zgodzićbyśmy się nie mogli ze względu na nasze stanowisko, jako wielkie mocarstwo i ze względu na ważność nietylko naszych własnych interesów, ale także naszych stosunków do innych mocarstw. Młode państwo, jak Serbia, która znajduje się jeszcze w stadyum młodzieńczego rozwoju, nie może naturalnie zawsze dawać dostatecznych rękojmi na to, że jego polityka nie ulegnie impulsom, lecz tylko dojrzałej rozwadze, a przeto taki stosunek dla wielkiego państwa mógłby wzniecić wielką obawę.

Co się zaś tyczy poruszonej przez hr. Apponyi'ego w czwartym punkcie kwestyi naszego stanowiska do serbskiej mobilizacyi, to odpowiedź na nią bardzo prosta. Otrzymaliśmy pewnego dnia telegraficzną wiadomość, iż serbska rada ministrów na jednem posiedzeniu wśród akla macyi ludności, uchwaliła mobilizacyę całej armii i natychmiast takową zarządziła; mobilizacya została uchwaloną i przeprowadzoną.

Ale do tego byliśmy zobowiązani, aby Serbii powiedzieć, iż jeżli ona na własną rękę rozpocznie jaką akcyę, to uczyni to naturalnie *à son propre risque et péril*. Nie mogliśmy Serbii pozostawić w niepewności o tem, iż zbrojne wkroczenie do kraju sąsiedniego inwolwuje złamanie pokoju i naruszenie traktatów. Czy Porta urzędownie przesłała do Serbii oświadczenie, iż serbskie wkroczenie do Bułgaryi uważa za naruszenie swego terytoryum, o tem niewiadomo ministrowi, ale niema wątpliwości, iż Bułgaryą uważać trzeba za należącą do państwa ottomańskiego.

Minister przechodzi następnie do odpowiedzi na pierwsze pytanie hr. Apponyi'ego, i przypomina swoje oświadczenia, jakie złożył w latach poprzednich o tendencyi naszej polityki, zmierzającej w porozumieniu z Niemcami i Rosyą do utrzymania prawnego porządku i uzasadnionego traktatami *status quo* w Oryencie. Z tego stanowiska objaśniał on ważność i znaczenie zjazdu w Skierniewicach za zgodą delegacyi. Minister odczytuje swoje ówczesne oświadczenia, i wspomina, iż wypływa z nich, że działamy konsekwentnie i logicznie, jeżli teraz powrót do traktatu uważamy za jedynie właściwą drogę.

Od samego początku stanęły trzy cesarstwa na tem stanowisku wobec wypadków w Filipopolu, a stosownie do okoliczności, to tylko mogło być terenem, na którym na pewno pozyskać można było jednomyślność także innych mocarstw. Wobec zdumienia, jakie wypadek ten z początku wywołał, było rzeczą naturalną, iż potrzeba było pewnego czasu, aż pokąd można sobie było zdać jasną sprawę o znaczeniu czyli raczej o głębokości i punkcie oparcia całego ruchu. Łatwe powodzenie awantury, tłómaczące się głównie zupełnym brakiem jakiegokolwiek oporu, wywołało złudny pozór, jakoby fakt był trwałym. Upłyniony od owej chwili czas, nie został jednak tak stracony, jak to zwykli przypuszczać. Odtąd można było bardzo wyraźnie poznać, że zamach ten był w rzeczywistości tylko dziełem niektórych. Być może, iż usiłowanie obalenia z góry całej sprawy, spotkałoby się ze stanowczym i poważnym oporem ludności, obecnie jednak można na pewnej podstawie przyjąć, iż do takiego oporu nie przyjdzie. Jest nadzieja, iż powiedzie się mocarstwom, za pomocą moralnego wpływu osiągnąć swój cel, mianowicie przywrócenie dawnego stanu.

Połączenie obu Bułgaryj można ze stanowiska naszych interesów rozmaicie oceniać. Mówca nie sądzi, iż sprzeciwiałoby się ono naszym interesom, gdyby je można izolować tj. rozłączyć od konsekwencyj, jakie ono widocznie na inne państwa bałkańskie wywrzeć musi; ponieważ zaś obawa przed szkodą własnych interesów skłania inne państwa do oświadczenia się przeciw wszelkiej zmianie traktatu na korzyść jednego szczepu, a wskutek tego zakwestyonowaneby zostało dzieło berlińskiego pokoju i porządek na Bałkanie, przeto sądzi minister, iż obecna droga jest jedynie właściwą. Obawy i pretensye innych państw musiałyby się w istocie wydać do pewnego stopnia uzasadnione, gdyby tam rzeczywiście powstało tak wielkie, niezawisłe państwo, przez które siła sąsiadów wydaćby się mogła nietylko zmniejszoną, ale także zagrożoną. Owoż jednak zadowolenie tych pretensyj nie mogłoby widocznie nastąpić bez naruszenia posiadłości tureckich. Ta ewentualność, któraby rozbudziła cały chaos kwestyi oryentalnej, wznieca jednak obawę i dlatego powrót do prawnego stanu wydaje nam się rzeczą najbardziej naszym interesom odpowiadającą. Minister nie sądzi, iżby ktokolwiek był zdania, że wojna w owych okolicach byłaby dla nas korzystną i pożądaną.

Deleg. Max Falk zapytuje Ministra, czy przez przywrócenie *status quo ante* rozumie on ścisłą literę traktatu berlińskiego i czy takowe wyklucza możliwość pewnych zmian rumelijskiego statutu organicznego.

Hr. Kalnoky odpowiada, iż poprzednio powiedział, że przez *status quo ante* rozumie dawny stan w jego całej istocie. Statut organiczny nie jest integralną częścią traktatu berlińskiego, zawiera tylko wewnętrzną organizacyę Rumelii wschodniej, a on nie chce twierdzić, jakoby takowy nie mógł być ulepszonym; ale wszystko, co dotyczy zasadniczej kwestyi i stanowiska Rumelii wschodniej ma być przywróconem do dawnego stanu. Przytem rozumie się samo przez się, iż także do wszelkiej zmiany statutu organicznego potrzebnem jest przyzwolenie Turcyi.

Hr Apponyi twierdzi, że między oświadczeniami węgierskiego prezesa ministrów, a stanowiskiem, jakie zajmuje minister spraw zagranicznych, niema wprawdzie wyraźnej sprzeczności, zachodzą jednak między niemi znaczne różnice. — Podług oświadczeń prezesa ministrów, celem pogodzenia położenia, wywołanego powstaniem rumelijskiem, z traktatem berlińskim miało być wyrównanie stosunków potęgi państewek bałkańskich, *status quo* uważano tylko za niewykluczony zupełnie; dziś przywrócenie *status quo* okazuje się być zamiarem stanowczo powziętym i jedynym celem. Zachodzącą w tej mierze różnicę podnosi też opinia publiczna. Pytanie jest więc usprawiedliwionem, a zawiera w sobie postulat, aby monarchia w sprawach pojawiających się na półwyspie bałkańskim działała samodzielnie i zamiast stosowania się do innych mocarstw, odgrywała rolę przewodnią.

Prezes ministrów Tisza, prosi mówcy poprzedniego, aby, jeśli cośkolwiek z oświadczeń jego cytuje, czynił to w takim związku z resztą jego oświadczeń, w jakim on to podawał. Szilagyi uważał to w Izbie deputowanych za niesprawiedliwość, żeby ci, którzy złamali traktat, zostali wynagrodzeni, a ci, którzy mu byli wierni, nie otrzymali nic. Na to on (Tisza) oświadczył, że o tych rzeczach mówić wówczas, byłoby przedwczesnem, bo połączenie Bułgaryi z Rumelią jest wprawdzie czynem dokonanym, ale przez nikogo jeszcze nie uznanym i byłoby też przedwcześnie mówić o kompensatach wtenczas, — kiedy przywrócenie *status quo* nie należy jeszcze do rzeczy wykluczonych. Że zaś wyraził się, iż *status quo* ile możności przywróconym zostanie, pochodziło ztąd, że w pierwszej chwili nie można jeszcze było przewidzieć, jak daleko rzeczy zajdą; wynika ztąd, że między jego oświadczeniem a oświadczeniem ministra spraw zagranicznych żadna nie zachodzi różnica.

Ludwik Csernatory nie chce stawiać żadnego pytania, większa bowiem część takich pytań niema wielkiej wagi, a jeśli się zdarzy pytanie jakie ważne, wówczas minister zwykle na nie nie odpowie. Kiedy Beaconsfield był ministrem, Gladstone zarzucał go pytaniami i rozwodził skargi nad tem, że nie odbiera odpowiedzi, a kiedy sam został ministrem, mniej jeszcze odpowiadał na podobne pytania. Ale ponieważ delegacye zbierają się tylko raz w rok, wypada, aby w ważnych sprawach oświadczały swe zdanie. Mówca w połączeniu Rumelii z Bułgaryą nie widzi żadnej szkody dla monarchii, mogłoby ono nawet być dla niej korzystnem.

Dobrego stosunku z Rosyą pragnie on już dlatego, że mocarstwo to będzie w takim razie między pokrewnemi sobie narodowościami mniej agitować. Z zadowoleniem widział on zjazdy w Skierniewicach i Kromieryżu. Równie jak te zjazdy, tak także nie zdziwiły go liczne oświadczenia o stosunku naszej monarchii do Niemiec w różnych mowach tronowych. Ci bowiem, którzy te zjazdy urządzili, nie czynili tego na to, aby je później przedstawić jako nic nieznaczące, lecz aby zaakcentować ich korzyści. I nie można się spodziewać, aby oni powiedzieli, iż stosunek do Niemiec jest w istocie serdecznym, podczas gdy stosunek do Rosyi mniej ważnym. Szkoda, że równocześnie z nami obraduje konferencya. Gdyby ona przed nami, lub po nas się odbywała, mógłby minister więcej powiedzieć. Nie stawia on tedy takich pytań, na które minister nie odpowiada, ale z drugiej strony nie uważa za rzecz możliwą, aby delegacya przy tej sposobności wyraziła przychylny lub nieprzychylny sąd o polityce ministra.

Dezydery Szilagyi podnosi, iż nasz stosunek z Rosyą nie został dostatecznie scharakteryzowany oświadczeniem, iż w pełnem zaufaniu i w zupełnej zgodzie porozumieliśmy się co do przywrócenia stosunków traktatowych. Nikt nie uważa tego za cel, abyśmy się z Rosyą ścierali, ale wiemy i czujemy, iż wzajemne przyznanie się do wierności traktatowej pozostawia jednak wolne pole do walk na półwyspie bałkańskim o zabezpieczenie naszych interesów. Stanowisko Serbii w przeszłości wobec naszej monarchii było tak poprawnem i przyjacielskiem, a Serbia identyfikowała swoją politykę tak bardzo z naszą sferą interesów, iż mówca uważa za polityczny obowiązek stanowcze poparcie Serbii przez naszą monarchię. Jest mianowicie naszem zadaniem, poprzeć Serbię co do jej zupełnie słusznych pretensyj do kompensat, jakie ona podniesie na wypadek, gdyby faktyczny stan Rumelii wschodniej w jakiejkolwiek bądź formie unii zyskał uznanie.

Hr. Kalnoky przypomina hr. Apponyi'emu, iż w czasie pierwszego rozwoju nie było możliwem tak stanowczo mówić, jak obecnie, gdy nietylko można wypadki jaśniej przejrzeć, ale także z mocarstwami się porozumieć. Tego rodzaju pytania nie dadzą się rozwiązać przez jeden gabinet, lecz tylko wspólnie, chyba że jedno z mocarstw zdecydowałoby się faktycznie wkroczyć. Minister jest jednak przekonany, że u nas nie życzy sobie żadna strona podobnego wkroczenia Austro-Węgier, lub innego mocarstwa i jeśli sobie dobrze przypomina, to właśnie ważny punkt interpelacyi Szilagyi'ego był zwrócony ku temu, iżby wkroczenie obcego mocarstwa w Rumelii wschodniej pozostało wykluczonem.

Minister z oświadczeń deput. Szilagyi'ego przekonał się, iż tenże życzy sobie co do naszego stanowiska wobec Serbii dalszych wyjaśnień i ma wątpliwość pod tym względem, czy stanowisko królestwa serbskiego wobec naszej monarchii przez rząd wspólny odpowiednio jest ocenionem.

Minister odpowiada na to, iż nikt więcej od niego nie uznaje i nie przywięzuje wagi do tego przyjacielsko sąsiedzkiego stosunku. Zasługą to właśnie wspólnego rządu, iż się stosunki tak przyjaźnie ukształtowały. Wzajemny stosunek, dzięki naszej szczerej życzliwości dla sąsiedniego kraju i dzięki mądrości króla i jego rządu, ukształtował się w ostatnich latach tak, iż przy równie konsekwentnem i bezinteresownem pielęgnowaniu takowego spodziewać się można, że także szersze warstwy serbskiego ludu, w których nasze intencye zapoznawano, przyklasną temu stosunkowi. Wschodnio-rumelijskie wypadki wywołały w pierwszej chwili w Serbii ruch niesłychany. Opinia publiczna, jak to się dziać zwykło, nie wyczekała na wyjaśnienie się wypadków, aby sobie stworzyć o nich pewien sąd, lecz z góry przyjęła unię za fakt dokonany i natychmiast jej następstwa eskontowała. To tłómaczy entuzyastycznie uchwaloną i przeprowadzoną mobilizacyę armii.

Przyjacielskie stanowisko, jakiemuśmy dali wyraz w tej fazie, znalazło w Serbii szczere ocenienie, a my wiemy, iż w Belgradzie czują to z wdzięcznością, że my jesteśmy tymi, którzy przyjazną Serbię i jej interesa mamy na oku.

Król w poprawny i roztropny sposób stanął na zasadzie, która jest identyczną z zasadą europejskiego prawa traktatu i także w interesie kraju wydaje się właściwą, gdyż J. Król. Mość oświadczył, iż stoi silnie na gruncie traktatu berlińskiego i był zupełnie zadowolony, jak długo ów traktat nie został naruszony. Dopiero wypadki bułgarskie zachwiały tym traktatem i zagroziły zarazem interesom Serbii. Wiara w połączenie Bułgaryi z Rumelią wschodnią i przekonanie, iż ruch w ten sposób nie należało uważać za zakończony, skłoniły Serbię do zajęcia obecnego stanowiska i do zgłoszenia swych pretensyj na tę ewentualność. Ale jeszcze dziś oświadcza serbski rząd, iż dla Serbii zupełne przywrócenie *status quo ante* jest bardziej pożądanem, aniżeli jakiekolwiek rozszerzenie terytoryalne i że jeśliby mocarstwa przeprowadziły restytucyę traktatu berlińskiego, to byłaby Serbia, która tylko w tym celu zmobilizowała armię, zupełnie z tego zadowoloną.

Juliusz Horvath oświadcza, że poprzedni związek Niemiec z monarchią naszą uspokajał go ze względu na wszystkie kwestye bieżące daleko bardziej, niż obecna zgodność między trzema wielkimi sprzymierzonymi. Uspokaja go tylko do pewnego stopnia oświadczenie ministra, że dawny stosunek z Niemcami nie doznał żadnej zmiany. Nie uważa on zresztą, aby utrzymanie stosunków traktatem wytworzonych było zawsze i pod wszelkiemi warunkami pożądanem. Na półwyspie bałkańskim istniała i istnieć będzie między Rosyą a Austryą pewna konkurencya aż do ostatecznego załatwienia kwestyi wschodniej. Chociaż więc nie przeczy, że dzisiejszy stosunek z Rosyą przynosi pewne korzyści, zdaje się jednak, że byłoby zbytecznem, aby obecnym sternikom państwa miał przypominać, że jednak pomienionego stosunku konkurencyjnego nigdy z oczu spuszczać nie można.

Minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky: W czasie dyskusyi mówiono kilka razy o ścisłem zachowaniu traktatów a zarazem o możności ich zmiany. Niema wątpliwości, że traktaty można zmieniać w sposób legalny, jeśli się zgodzą na to wszyscy ci, którzy je zawierali.

W tym razie jednak wypada na ścisłe przestrzeganie postanowień traktatu dlatego szczególny kłaść nacisk, że sposób, w jaki naruszonym został, jest nader nagannym, a naśladowanie go mogłoby na półwyspie bałkańskim zupełną sprowadzić anarchię. Gdyby w taki sposób można były łamać traktaty, byłyby one rodzajem premii dla tych, którzy ich nie szanują. Widzieliśmy, że pod wpływem pierwszego naruszenia traktatu, znaleźli się zaraz inni, którzy środki gwałtu uważali za przysługujące im prawo.

Dla tego utrzymanie traktatu jest w tej chwili rzeczą nadzwyczaj ważną. Wspominano też o stosunku Rosyi do monarchii i o pewnej różnicy interesów, jakie mocarstwa te mają na Wschodzie. Są to czynniki, z któremi liczyć się trzeba. Natura rzeczy wytworzyła je, a niebrak dobrej woli z którejkolwiek strony. Pokojowe przezwyciężanie ich powinno być zadaniem każdego austryackiego ministra. Mając przez położenie geograficzne tyle stosunków z Rosyą, starać się musimy o to, aby z nią zawsze na dobrej pozostać stopie, a to w zobopólnym interesie.

Pożądanem tylko być może z nią razem tak samo, jak z innemi mocarstwami, załatwiać trudności, które zagrażają pokojowi. Każdy austryacko węgierski minister będzie się musiał starać o zgodę i porozumienie z Rosyą, jako swym najważniejszym i najpotężniejszym sąsiadem. Każdy też minister austro węgierski obliczał się w ten sposób z tym ważnym politycznym czynnikiem. Jeżeli się uda nadać stosunkom naszym z Rosyą, które w tej chwili są bardzo zadawalniające i obudzające ufność, charakter stały i na wszelkie zapewniony przypadki, będzie to można nazwać wydarzeniem równie dla monarchii naszej, jak bez wątpienia i dla Rosyi nader korzystnym.

W końcu odpowiedział minister na pytanie co do stanu rokowań w sprawie traktatu z Turcyą i Grecyą. Co do Turcyi, to zachodziły z początku znaczne trudności, które jednak szczęśliwie pokonano i uzyskano zupełną podstawę dla rokowań, które też odbywają się faktycznie w Konstantynopolu, a rząd spodziewa się, iż doprowadzą one do zadawalniającego rezultatu. Rokowania z Grecyą rozpoczęły się już w zeszłym roku przy obopólnych gorących chęciach osiągnięcia pomyślnego rozwiązania. Tymczasem zaszła w Grecyi zmiana ministerstwa, wskutek czego rokowania te zostały przerwane, a obecne stosunki w owym kraju nie dają nadziei, ażeby można te rokowania teraz znów podjąć i z korzyścią dalej prowadzić. Należy więc czekać na dogodniejszą chwilę.

Wreszcie odpowiada minister na zapytanie w sprawie niemieckich podwyższeń cłowych, czy nie możnaby się spodziewać lepszego stosunku cłowego z Niemcami. Mówca oświadcza, że nie poczyniono w tej mierze żadnych urzędowych kroków u rządu niemieckiego, a to z tej przyczyny, ponieważ obecnie nie można się było spodziewać pomyślnego rezultatu. Niemieckie podwyższenia cłowe, o które od lat wielu się już starano, przeprowadzone zostały dopiero w tym roku w parlamencie.

Nie można było zatem przypuszczać, że rząd niemiecki zrzeknie się zaraz rezultatu, osiągniętego po tak długich staraniach i trudnościach, który skarbowi państwa zapewnia znaczne dochody. Odbyła się jednak w tej sprawie poufna wymiana zdań, przyczem się okazało, że obecnie usuwaćby jeszcze trzeba tak wielkie trudności, iż z rozpoczęcia rokowań nie możnaby sobie wróżyć żadnego skutku. Nie pozostaje więc nic innego, jak tylko czekać na praktyczny rezultat niemieckich podwyższeń cłowych. Nadejdzie bezwątpienia chwila, iż sprawę będzie można wśród dogodniejszych stosunków podjąć, ponieważ stwierdzono z obu stron, iż w zasadzie istnieje jeszcze obopólne życzenie jedności ekonomicznej.

Na tem skończyła się dyskusya. Prezydent hr. Zichy podziękował ministrowi w imieniu komisyi za gotowość, z jaką odpowiedział na żadane sobie pytania i zamknął posiedzenie.

Głosy prasy rosyjskiej o konferencyi w Konstantynopolu.

O konferencyi konstantynopolitańskiej, która w tych dniach ma obradować o sprawach półwyspu bałkańskiego, *Nowoje Wremia* powiada, że „nie doprowadzi ona do żadnego zgoła wyniku praktycznego, jeżeli przed jej otwarciem Serbia i Grecya nie będą zmuszone do zupełnego zaniechania swych przygotowań wojennych. W takim tylko razie, jeżeli będzie osiągniętym ten niezbędny rezultat przygotowawczy, można będzie do pewnego stopnia dać wiarę, że rządy, uczestniczące w konferencyi, działają równie szczerze i uczciwie, jak Rosya, ryzykująca własne interesa dla zachowania pokoju europejskiego, tudzież że pewne mocarstwa, przyjmujące w konferencyi udział, nie chcą skorzystać z teraźniejszych zawikłanych okoliczności w celu i kierunku zmniejszenia *coute que coute* rosyjskiego wpływu na półwyspie bałkańskim. Byłoby więc rzeczą w najwyższym stopniu pożądaną, aby ta ważna kwestya wyjaśnioną została należycie przedtem, nim w Stambule rozpoczną się obrady dyplomatów pod prezydencyą wielkiego wezyra."

Organ moskiewski p. Katkowa z równym, a może nawet jeszcze większym sceptycyzmem zapatruje się na znaczenie konferencyi stambulskiej:

„Na zarządzenie „obrad" poselskich — powiadają *Mosk. Wied.* — trzeba było tygodni; na zwołanie i czynność konferencyi, pójdą całe miesiące, podczas których zbrojenie się Turcyi, Grecyi i Serbii będzie się rozwijało i wzmagało. Wojska bułgarskie przyprowadzone będą do porządku, więc i filipopolskie *pronuciamento* zakorzeni się i utrwali.

„Cóż dalej? Jakie kwestye znajdzie przed sobą konferencya? Zasiadać będzie i rozpatrywać porządki i prawa państewek wobec czterech uzbrojonych armij, reprezentujących siłę więcej niż dwóchkroćstotysięczną i znajdujacych się w tem położeniu, że jeżeli tylko chociaż jednej z nich niespodobają się uchwały konferencyi, to musi niezbędnie nastąpić starcie powszechne, w którem przewidzieć prawie niepodobna, kto przeciw komu walczyć będzie.

„Gdyby konferencya miała w ręku właściwą egzekutywę, gdyby stał poza nią potężny i bezwzględny wykonawca, naonczas położenie podobne nie mogłoby wpłynąć na jej uchwały. Ale wykonawcy takiego niema. Pozostaje tedy konieczność albo dogodzenia wszystkim, albo powzięcia uchwał *pro forma*, ze świadomością, że one doprowadzą do takiego odmętu na półwyspie bałkańskim, iż dla uchylenia jego przyjdzie mocarstwom albo z dobrej woli, albo i z musu — interweniować i uspakajać rozdrażnionych kogutów. A to właśnie stanowi w kwestyi wschodniej toż samo, dla usunięcia czego powstała myśl zwołania konferencyi, czyli postawienia pierwszego kroku w zaczarowanem kole."

Zapytują dalej *Mosk. Wied.*, komu konferencya jest potrzebną? I odpowiada, że w każdym razie nie Rosyi. „Austrya wygra przez nią na czasie, aby lepiej przygotować wojska okupacyjne w Bośni i Hercegowinie. Anglii także jest na rękę trudne położenie Turcyi, a zwłaszcza ów „odmęt," który niezawodnie będzie wynikiem konferencyi."

Ale interesa Rosyi inne są zgoła:

„Ona — powiada organ p. Katkowa — nie pragnie zamętu, dla niej niekorzystne są zamieszki, odwracające jej uwagę od spraw dla niej bliższych. Rosya rzeczywiście i szczerze pragnie zachowania pokoju a więc nie może nie troszczyć się o to wszystko, co zmniejsza pokojowe szanse. Osiągnąć jednak pokój da się za pomocą postawy męskiej i energicznej, a nie przez zwłoki. Najprzód tedy należy rozstrzygnąć kwestyę zbrojenia się, jako naruszającą spokojność. Powodzenie rzeczy wymaga, aby armie bałkańskie były rozbrojone przed zgromadzeniem się konferencyi, inaczej bowiem spotka ją ten sam los, jaki spotkał konferencyę 1876 r. Wynikiem jej będzie nie pokój, lecz wojna.

„A czy gotowi my jesteśmy do tej ewentualności? Wcale nie! W przededniu konferencyi myśmy zupełnie w tem samem położeniu, w jakiem znajdowaliśmy się w wigilią konferencyi 1876 r., której wynikiem stała się wojna tembardziej nieunikniona, im bardziej dyplomacya usiłowała zabezpieczyć pokój. — Prognostyk niepocieszający zaprawdę!..."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 listopada.

W Kościele Uniwersyteckim Św. Anny obchodzono wczoraj ze zwykłą uroczystością konkluzyą święta patrona uniwersytetu. Nieszpory celebrował X. Lenkiewicz, profesor wydziału teologicznego. Na kazalnicę wstąpił X. Pelczar kan. katedr. i miał piękną naukę apologetyczną, przedstawiając zbawczą potęgę kościoła w rozwoju dziejowym i cywilizacyjnym ludzkości, jego niewzruszoność wobec wszelkich burz. Wzruszającemi były ustępy, gdzie kaznodzieja zwrócił się do położenia naszego narodu, a przypominając liczne uciski wzywał sterownictwa patrona narodu S. Jana Kantego. Gdy ucichły słowa kaznodziei zaintonowano litanię do Wszystkich Świętych i suplikacye. Procesya uniwersytecka z wielką odbyła się okazałością. Orszak profesorów czterech wydziałów w togach poprzedzali bedele, niosąc berła i godła uniwersyteckie; czterech dziekanów w złotych łańcuchach na togach postępowało przed rektorem Dr Łepkowskim, przybranym w szkarłat i gronostaje. Baldachim nad celebrantem niosącym Przenajśw. Sakrament trzymało czterech obywateli krakowskich w strojach polskich. Kościół był pełny i piękny a wzruszający przedstawiał widok — zwłaszcza, że w uroczystości uniwersyteckiej brali udział nietylko ci, co z tych źródeł starej *almae mater* czerpią, ale i licznie zgromadzony lud wiejski, jakby na znak, że jak żyją wśród niego legendy o św. Janie Kantym, tak i cześć dla szkoły, której chwałą stał się jej patron.

Dziwny ma urok ta piękna uroczystość, w której Kraków co roku bierze tak żywy udział. A chociaż kto przez długie lata na nią patrzał, nie może się oprzeć głębokiemu wrażeniu, jakie sprawia pochód poważnego kollegium profesorskiego, obchodzącego w tym akcie religijnym pamięć najsławniejszego z mistrzów starej szkoły Jagiellońskiej, który w swym świętym, nauce i Kościołowi poświęconym żywocie, przedstawia najświetniejszą epokę jej dziejów. Bo mistrz ten, który w swym wieku mało kogo miał sobie równego w nauce, a może nikogo w świętości życia i poświęceniu dla bliźnich najszerzej w całym świecie rozniósł chwałę swej ukochanej szkoły, aż do najodleglejszych zakątków ziemi, gdzie wszędzie w dniu patrona Uniwersytetu Jagiellońskiego z ust każdego kapłana brzmią słowa: *Gentis Poloniae gloria, clerique splendor nobilis, decus Lycaei et patriae pater.*

Przykre wrażenie na wczorajszej uroczystości robiła nieobecność reprezentantów szkół średnich krakowskich, które zawsze otrzymują zaproszenie do wzięcia udziału w obchodzie.

W czasie triduum odbywała się adoracya Przenajśw. Sakramentu, w której brali udział członkowie konferencyi imienia Św. Jana Kantego z towarzystwa św. Wincentego. Za zezwoleniem proboszcza św. Anny X. kan. Bukowskiego, zbierano składkę dla ubogich pod opieką konferencyi, złożonej z młodzieży uniwersyteckiej.

— **Na cmentarzu** panował w dniu wczorajszym ruch nadzwyczajny; spieszył tam bowiem każdy, by grób ukochanych odwiedzić, przybrać według możności i pomodlić się za nich w te dnie żałobne. Wieczór też zajaśniał cały cmentarz oświetleniem, na które złożyła się tak skromna świeczka na grobie biedaka, jak wspaniałe oświetlenie grobu przez zamożną rodzinę. Ile popłynęło łez przy grobach najukochańszych osób i nieraz podpór całej rodziny, trudno określić. Na niektórych grobach widny był ślad tej wielkiej miłości i ciężkiej żałoby, że tylko przytoczymy grobowiec tak wcześnie zmarłego Dra Gramatyki, którego matka dla pamięci syna złożyła niedawno pewną kwotę na rzecz niezamożnych akademików, a rzewny jej list podaliśmy w naszym dzienniku. Pięknie też był przybranym grób weteranów z r. 1831 i grób poległych z r. 1863.

Dziś wyrusza na cmentarz żałobna procesya z kościoła św. Mikołaja, dziś też w grobach królewskich na Wawelu po wotywie odśpiewanym został hymn *Salve Regina*, a w kościele Najśw. Panny Maryi przez całą oktawę dnia zadusznego odmawianą jest litania za dusze zmarłe z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

— **Komitet Towarzystwa opieki nad weteranami** z r. 1831 zebrał się w dniu wczorajszym o godzinie 11ej zrana w lokalu Towarzystwa, celem naradzenia się, czy i jak wobec wyczerpujących się zapasów, urządzić bal w ciągu przyszłego karnawału na rzecz weteranów. Uchwalono jednomyślnie urządzić, jak lat poprzednich, tradycyjny bal weteranów, który jak zwykle bywał znacznem źródłem pomnożenia funduszów Towarzystwa, z tą jednak tym razem różnicą, że dochód z balu będzie miał cel podwójny: pomnożenie funduszu weteranów i funduszu na wydalonych z Prus. Wspomniony bal na wspólną korzyść weteranów z r. 1831 i wygnańców z Prus odbędzie się w d. 1 lutego 1886 r. Komitet balowy rozpocznie wkrótce swe działanie.

Po skończonem posiedzeniu udał się wczoraj w południe Komitet *in gremio* na cmentarz, aby uczcić pamięć pełnego zasług założyciela Towarzystwa opieki nad weteranami i tych czynnych uczestników w tym pamiętnym, historycznym epizodzie, którzy spoczywają w wspólnym na ten cel wymurowanym grobie. Złożono tam zatem jeden wieniec laurowy na grobie zmarłych weteranów z r. 1831, których jest dotąd sześciu, a drugi na grobie ś. p. bar. Kaliksta Horocha.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** zapowiedzianem zostało na czwartek d. 5 b. m. godz. 5 po południu. Na porządku dziennym znajduje się między innemi wniosek sekcyi prawniczej, iżby Rada miejska w miejsce ś. p. Ludwika Zieleniewskiego, powołała do swego składu p. Konrada Wentzla, tutejszego kupca i obywatela. Jak wiadomo, p. Wentzl otrzymał największą ilość głosów po wybranych podczas wyborów do Rady miejskiej z. r. w kole wielkiego handlu i przemysłu. Na porządku dziennym czwartkowego posiedzenia Rady jest także sprawozdanie komisyi przemysłowej o szkołach przemysłowych. Po posiedzeniu jawnem odbędzie się posiedzenie poufne, na którem traktowane będą sprawy osobiste.

— **Dyrekcya szkoły wydziałowej żeńskiej** otrzymawszy polecenie otwarcia przy tutejszych kursach praktycznych robót kobiecych osobnego oddziału dla nauki haftu ozdobnego i koronkarstwa, ogłasza niniejszem wpisy, które trwać będą do 8go b. m. w godzinach szkolnych.

— **Poświęcenie** gruntu, nabytego przez gminę m. Krakowa pod nowy cmentarz, odbędzie się dziś o godz. 1 w południe. Poświęcenia dokona X. kan. Drożdziewicz, proboszcz kościoła św. Mikołaja na Wesołej, w obecności Prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego i innych osób. Grzebanie na nowym cmentarzu musi się bezwłocznie rozpocząć, albowiem brak już miejsca na starym, i jednę z kwater nawet wcześniej przekopać musiano.

— **Pogrzeb ś p. Julii z Czyżowskich Patelskiej** odbył się wczoraj po południu. Bardzo liczne grono przyjaciół i znajomych odprowadziło zwłoki czcigodnej matrony na sam cmentarz; byli także obecni chłopcy z zakładu Józefitów, starcy i dzieci z zakładu Towarzystwa Dobroczynności, którymi zmarła szczególniej się opiekowała. Kondukt żałobny prowadził przyjaciel domu pp. Patelskich X. Czekalski.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Julii Patelskiej odbędzie się jutro w kościele OO. Kapucynów o godzinie 10 rano.

— **W doniesieniu o wieczorku** mickiewiczowskim w gimnazyum Sobieskiego sprostować należy, że ze względów na przepisy szkolne składka nie będzie zbieraną.

— **P. Józefowi Zygmuntowskiemu** udzieliło Namiestnictwo koncesyę na wykonywanie czynności autoryzowanego geometry cywilnego z siedzibą urzędową w Krakowie. P. Zygmuntowski złożył też w sobotę przysięgę wobec Prezydenta Dra Szlachtowskiego.

— **W wzmiance o pracowni p. Walerego Rzewuskiego** nadmieniliśmy, że p. Aleksander Mroczkowski, który wykonał tam prace dekoracyjne, otrzymał był od króla Bawarskiego Ludwika II za zamówiony przezeń obraz nietylko sowite wynagrodzenie, lecz i podarunki. Otóż dowiadujemy się, że nie dla króla obraz, lecz malował p. Mroczkowski portrety dwóch książąt Bawarskich Alfonsa i Ludwika Ferdynanda, ożenionego z Maryą della Paz, siostrą króla Hiszpańskiego Alfonsa. Ks. Ludwik Ferdynand był zatem tym, który otrzymawszy portret, obdarzył p. Mroczkowskiego podarunkami.

— **Wybór.** Dnia 29 z. m. odbyło się w Tarnowie pod przewodnictwem Ignacego hr. Potulickiego, wice-prezesa Rady powiatowej Tarnowskiej, Zgromadzenie Członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń z dawnego obwodu Tarnowskiego w celu wyboru Członka Rady Nadzorczej z tegoż obwodu na następną sześcioletnią kadencyę urzędowania. Zgromadzeni Członkowie wybrali jednomyślnie i ponownie dotychczasowego Członka Rady p. Józefa Męcińskiego z Partynia, który od lat 15 zasiada w Radzie Nadzorczej Tow. wzaj. ubezpieczeń.

— **Lwów** 1 listopada. (✕) Z całym przepychem wschodniego kościoła odbył się dzisiaj przed południem uroczysty akt konsekracyi pierwszego stanisławowskiego biskupa, rit. graec. Najprzewielebniejszego X. Dra Juliana Pełesza. Z dostojników Kościoła wzięli udział w tym wspaniałym akcie Najprzew. Arcybiskupi: XX. Sylw. Sembratowicz, Morawski i Issakowicz. X. biskup przemyski, Jan Stupnicki, nie przybył z powodu choroby, a natomiast przybył z dyecezyi przemyskiej obrz. gr. kat., X. Kozłowski. — Udział duchowieństwa gr. kat. z nowej dyecezyi stanisławowskiej był bardzo liczny; z najodleglejszych stron wschodnio-południowej Galicyi, aż od Sniatyna i Bukowiny, przybyli kapłani, ażeby powitać swojego władykę, wstępującego na tron biskupi. Że Stanisławowa przybyła osobna deputacya mieszczańska z burmistrzem, Drem Ignacym Kamińskim, na czele. — Z tutejszych dostojników państwowych i autonomicznych widzieliśmy w świątyni św. Jerzego: JE. Namiestnika, pana Zaleskiego; JE. bar. Schenka, prezydenta wyższego sądu krajowego; bar. Jorkascha Kocha; prezydenta miasta p. Dąbrowskiego i t. d. Wydział krajowy był reprezentowany przez p. O. Pietruskiego, niedyspozycya bowiem, trwająca niestety już od kilkunastu dni, nie dozwalała Marszałkowi krajowemu Drowi Żyblikiewiczowi wziąść udziału w tej uroczystości kościelnej. Licznie był także reprezentowany stan wojskowy, z ks. Wirtemberskim na czele. Sam akt konsekracyi dopełniony został ściśle według przepisanego ceremoniatu i ogłoszonego przedtem programu. Insignia episkopalne otrzymał nowy X. biskup z rąk najprz. Metropolity X. Sylw. Sembratowicza, a jeden z współkonsekratorów, najprz. arcybiskup ormiański, X. Issakowicz odprawił ceremoniał w języku ruskim, przy składaniu aktu wiary przez konsekrata. Chleby złożone nieśli przed konsekratem pp. Dr Szaraniewicz, profesor tutejszego Uniwersytetu i Czaczkowski, dyrektor szkoły realnej w Stanisławowie; pozłacaną zaś baryłkę z winem nieśli pp: Lityński, emerytowany radca dworu i radcy namiestnictwa: Decykiewicz i Mandyczewski. Wszystkie miejsca w nawie cerkiewnej i wszystkie galerye i chóry były przepełnione publicznością miejscową i zamiejscową, podziwiającą prześliczne śpiewy tutejszych kleryków obrz. ruskiego. Po konsekracyi w apartamentach jednego z kanoników, (pałac bowiem metropolity ulega obecnie renowacyi), odbyło się sute śniadanie, w którem wzięli udział prawie wszyscy dostojnicy kościelni, świeccy i wojskowi, wieczorem zaś w teatrze ruskim, odbyło się na cześć nowego władyki, galowe przedstawienie. Odegrano dramat historyczny E. Ogonowskiego pn. *Fed'o Ostrogski*.

Według odwiecznego zwyczaju, dzień dzisiejszy i jutrzejszy, w kościele łacińskim, poświęcony jest czci umarłych, to też od południa cały Lwów bawi na miejscach wiecznego spoczynku, ażeby tam ozdobić mogiły pokrywające zwłoki drogich osób. — Mimo niepewnej pogody, zimna i błota pomięszanego z dość grubą warstwą śniegu, formalne procesye ciągnęły na cmentarz główny, łyczakowski, gdzie już od godziny 5-tej z południa płoną niezliczone światła na grobach.

Doniesienie moje o nowej powieści Kaczkowskiego sprostować muszę o tyle, że powieść ta, osnuta na tradycyach z epoki Sobieskiego, przechowanych w ziemi Sanockiej i na papierach familijnych rodzin: Fredrów, Borowskich, Kitajgrodzkich i innych, napisaną została wyłącznie dla *Gazety Lwowskiej* i tam najpierw ogłoszoną będzie. — Druk tej powieści w odcinku *Gazety Lwowskiej* rozpocznie się już w najbliższym czasie. Co do szlachetnych intencyj Autora o których także wspomniałem, rzeczą jest niewątpliwą, że Autor honoraryum zamierza przeznaczyć na cel dobroczynny, wszelkie jednak bliższe określenie tego celu, było na razie rzeczą przedwczesną.

— **Cesarz** udał się do Gödölo, gdzie też przybędzie ze swej podróży po morzu śródziemnem Naj. Pani. — W Peszcie zatrzymał się Cesarz i zwiedził wystawę. Wczoraj miał N. Pan powrócić do Wiednia.

— **Obecni w Wiedniu** ministrowie węgierscy i niektórzy członkowie delegacyj udają się do Pesztu na uroczyste zamknięcie Wystawy dnia 5 b. m.

— **Politik** pragska podaje feileton z rozbiorem dzieł Szujskiego najnowszej edycyi.

— **Zagraniczni oficerowie** ofiarują Serbii swoje usługi.

— **Lekarze** oświadczyli, iż poczytują sprawcę zamachu na ministra Freycinet za waryata. Dotąd nie chciał on powiedzieć swojego nazwiska. Jako obrońcę obrał sobie deputowanego radykalnego Laguerre.

— **Z Warszawy** donoszą *Dziennikowi Poznańskiemu* o fakcie, jaki zaszedł przed paru tygodniami w czwartem gimnazyum męzkiem. Uczeń szóstej klasy, zdolny i pracowity, znienacka zaskoczony został przez dyrektora szkoły na rozmowie po polsku w murach szkolnych. P. dyrektor niezmiernie oburzył się przestępstwem ucznia, tak, że kazał wezwać ojca. „Syn pański — rzekł do ojca — skazany jest na plagi cielesne lub na wydalenie ze szkół.“ Na zapytanie zrozpaczonego rodzica, co syn jego tak karygodnego popełnił, odrzekł dyrektor: *„ja jewo słyszał rozgowarywajuszczawo na polskom jazykie!“* — „Jakto i nic złego więcej mój syn nie zrobił?“ — *„Eto dowolno.“* Po wysłuchaniu tego, biedny ojciec pochwycił w swe ramiona syna, mówiąc: „Gdybyś mówił po rosyjsku, sambym ciebie się wyrzekł. Pójdź ztąd.“ I zabrał go wraz z papierami.

— **Sąd karny w Poznaniu** uchwalił zniszczyć książkę wydaną przez p. Chociszewskiego p. t. *Skarbczyk poezyi polskiej*, za to, że mieścił on Zygmunta Krasińskiego „Psalm dobrej woli i psalm nadziei,“ wiersz Fr. Morawskiego „Pozwól się spodziewać“ i krakowiak Zmorskiego. W utworach tych dopatrzył się sąd przekroczenia przeciw §-fowi 130 kod. kar., ponieważ obudzają nadzieję w przyszłe odrodzenie Polski.

— **Przyszły stan pogody.** Ponieważ nadeszłe do biura centralnego depesze znów o szybkiem opadaniu barometru donoszą, w najbliższych dniach prawdopodobne są wiatry zachodnie, oraz cieplejsze, jednak posępne i wilgotne powietrze.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 3go: Komedya w 3 aktach, A. Abramowicza i R. Ruszkowskiego: *Mąż z grzeczności.*

We czwartek 5go: Komedya w 3 aktach, E. Paillerona, przełożył p. Arwin: *Świat nudów.*

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły: w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— D. 31go października pochmurno; term. od 1·5 doszedł do 4·6 C. D. 1go listopada pogoda; term. od −1·7 doszedł do 6·5 C. Barometr idzie w górę; o godzinie 7ej rano d. 2go stan jego był 744·8 millim., term. 4·6 C. — Wiatr zachodni.

— We wtorek d. 3go listopada: śś. Huberta i Sylwii wd.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru. P. Siemaszko, utalentowany komik, który przed kilku laty rozpoczynał na scenie naszej karyerę artystyczną, od wczoraj powiększył szeregi personalu teatralnego.

W ciągu bieżącego tygodnia repertuar będzie bardzo urozmaicony. Jutro wesoła, oryginalna krotochwila *Mąż z grzeczności*, która się w Warszawie tak mocno podobała; we czwartek *Świat Nudów*, prawdopodobnie jedna z najlepszych komedyj francuskich z ostatnich lat dziesięciu; w sobotę zaś kilka drobnych, oryginalnych i tłomaczonych nowości, których tytuły i autorów wymienimy później.

Nadto w przyszłym tygodniu ukaże się najnowszy utwór Józefa Blizińskiego p. t. *Karyerowicz* (Szach i Mat), o którym dochodzą nas pochlebne wieści. Ostatnia sztuka sympatycznego i wielce utalentowanego komedyopisarza po raz pierwszy ujrzy światło kinkietów w Krakowie, co zawdzięczyć należy starej przyjaźni Blizińskiego dla kierownika artystycznego naszej sceny.

Z powodu braku miejsca, sprawozdanie z sobotniego przedstawienia podamy w jutrzejszym numerze.

P. Zygmunt Przybylski przybył z Warszawy do Krakowa, gdzie w bieżącym tygodniu wystawiona będzie najnowsza jego jednoaktowa komedya *Pst.*

Donoszą nam z Warszawy, że zmarła tam żona p. Kazimierza Hofmana, utalentowanego kompozytora i długoletniego dyrektora muzycznego przy Teatrze krakowskim, obecnie dyrektora orkiestry przy Teatrach warszawskich. — Zmarła należała przez długi czas do personalu Teatru krakowskiego pod nazwiskiem Teofili Kwiecińskiej i grywała role subretek za najświetniejszych jego czasów, a grywała je bardzo dobrze i w swoim dziale nastrajała się do ówczesnej całości przedstawień, w których brały udział: Modrzejewska, Hoffmannowa, Ekierowa, Benda, Rapacki, Ładnowski i tylu innych. Była to artystka pracowita i sumienna.

W drukarni L. Anczyca i spółki wyszedł świeżo: *Ananas*, kalendarz humorystyczny na r. 1886, wydawnictwa p. K. Bartoszewicza, ozdobiony wielu wzorowemi illustracyami ołówka: Juliusza Kossaka, Kruszewskiego, Styki i Władysława Szymanowskiego. W obfitej części humorystycznej odznacza się nowelka: *Pierwszy zawód*, A. Wilczyńskiego i poemat humorystyczny Lermontowa: *Pani Kaznaczejowa*, pięknie przepolszczony przez p. L. Kozłowskiego, obok wielu innych działów wierszem i prozą. Okładka wykonaną została z gustem według rysunku p. Szymanowskiego, w zakładzie p. Salba.

Arcydzieł sztuki plastycznej w fototypach, wykonanych przez Karola Divalda, opuścił prasę zeszyt 10 i zawiera reprodukcye następujących mistrzów: „Discobolus“ Myrona, „Święta Rodzina“ Pawła Veronesego, „Venus“ Tycyana, „Św. Magdalena“ Batoniego, „Rybi targ“ Adryana Ostadego.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wczoraj „pod Baranami“ odbyło się zgromadzenie, zwołane przez ks. Adama Sapiehę i hr. Artura Potockiego w celu zbadania dokładniejszego, już raz w Sędziszowie poruszonej sprawy maltozy. Obecnych było dwudziestu kilku obywateli, których znaczniejsza część była już obecna na pierwszem w Sędziszowie zebraniu.

Wysłuchano sprawozdań komisyi technicznej, na czele której był książę Massalski, jak również komisyi, której polecono zbadać w Belgii i Niemczech stronę ekonomiczną i prawną przedsiębiorstwa, a do której należeli: p. Stanisław Zeleński, Dr Faustyn Jakubowski i ks. Massalski, profesor chemii na uniwersytecie w Louvain.

Po wszechstronnem rozpatrzeniu sprawy, zgromadzeni zasadniczo orzekli, że należy podjąć przedsiębiorstwo, które polega na wykonaniu przywileju, dotyczącego wyrabiania maltozy w Austro-Węgrach. Przywilej ten posiada Jeneralne Towarzystwo belgijskie maltozy. Idzie zatem o zawiązanie spółki w tym celu.

Dalsze obrady toczą się dzisiaj.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (2687 ?)

Doświadczyłem na samym sobie skuteczność kapsułek Guyota mam więc prawo rekomendować je innym. Używałem je przeciw nabrzmieniu gruczołów, które nie pozwalały mi mówić i otrzymałem zupełny skutek do tego stopnia, że nigdy nie tracę z uwagi i pamięci to cenne lekarstwo.

O....., ksiądz w S.

Tylko wyrabiane 19, rue Jacob w Paryżu i sprzedawane po 2 franki i pół za flakonik uważać należy jako prawdziwe pigułki Guyota.

NADESŁANE. (2820-1)

Przewodnik po Krakowie

Porębski i Zimler (dawniej Józef Riedel, Rynek). Magazyn towarów damskich, aparata kościelne i t. d. Spis towarów na żądanie opłacony.

NADESŁANE. (2787-?)

Meble gustowne, trwałe, tanie w obfitym wyborze, mają **J. G. & L. Frank,** stolarze i tapicerowie **w Wiedniu II. Obere Donaustrasse 103,** neben dem Schöllerhof. Illustrow. album meblowe z cennikiem darmo.

NADESŁANE. (2815-1-3)

Tattersall Warszawski.

Licytacya na konie

rozpłodowe, powozowe i wierzchowe, odbędzie się dnia 19go Listopada r. b. Zgłoszenia przyjmowane będą do dnia 12go Listopada. — Konie oglądać można do dnia 18go Listopada b. r.

Początek punktualnie o godz. 12ej.

Dyrektor **K. Wodziński.**

NADESŁANE. (2822 ?)

Ciekawe jest w dzisiejszym Nrze *doniesienie szczęścia* Samuela Heckschera sen. w Hamburgu. Ten dom bankowy z powodu punktualnej i dyskretnej wypłaty zjednał sobie tak dobre imię, że zwracamy uwagę wszystkich osób na jego dotyczące ogłoszenie.

Ostatnie wiadomości.

Do wiedeńskiego *Tagblattu* telegrafują z Berlina d. 31 b. m.: „Robi tu wrażenie artykuł wyraźnie z wyższych sfer natchniony, w którym znajduje się nieprzychylna wzmianka o przyjaznym stosunku carskiej rodziny z Orleanami z konkluzyą, że nie byłoby w tem nic zadziwiającego, gdyby rzeczpospolita francuska, widząc to, zaczęła szukać swych przyjaciół w gronie nieprzyjaciół Rosyi.“

W dyplomacyi niemieckiej następujące zaszły zmiany. Ambasador w Londynie hr. Münster objął w miejsce ks. Hohenlohe, mianowanego gubernatorem Alzacyi i Lotaryngii, ambasadę paryską i przybył już do stolicy Francyi. Sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych hr. Hatzfeld obejmuje ambasadę londyńską; a w jego miejsce sekretarzem stanu zostanie hr. Herbert Bismark. Tym sposobem coraz wyraźniej odrysowuje się stanowisko ks. kanclerza, podobne do tego, które zajmowali ongi we Francyi majordomowie pałacowi.

Sir Drummond Wolff wręczył chedywowi swoje uwierzytelniające listy. Chedyw oświadczył, że zawartą umowę między Anglią a jego dostojnym panem, Sułtanem, poprze jak najgoręcej. Następnie oddał wizytę Wolffowi.

Deputacya Armeńczyków prosiła ministra Freycineta, aby i ich wzięto w opiekę na konferencyi. Minister odpowiedział, że konferencya zajmie się ściśle kwestyą rumelską.

Zajścia na półwyspie bałkańskim.

Pomimo zapowiedzi zebrania się konferencyi w Konstantynopolu, dotąd nie otrzymaliśmy urzędowego potwierdzenia tego faktu. Z Paryża telegrafowano 31go października: „Dzień zebrania do dzisiaj w południe nie był wiadomy.“ *Nord* twierdzi, że ministeryum spraw zewnętrznych w Petersburgu, uważałoby niepowodzenie konferencyi jako sygnał do ogólnej wojny, i dlatego konferencya wtedy dopiero się zbierze, gdy osiągniętą zostanie zgoda co do wszystkich punktów.

Dr Stransky przybył dnia 31go października do Zofii.

Bułgarya zaprzecza usilnie rozsiewanym wieściom o prześladowaniu Serbów, przebywających w Bułgaryi. Natomiast w Niszu spisują protokoły z chroniącymi się na terytoryum serbskie Serbami, którzy skarżą się na doznane obelgi i utrzymują, że więzienia bułgarskie przepełnione są Serbami, uwięzionymi bez najmniejszego powodu.

Serbia nie ustaje w swych zbrojeniach i gromadzi liczne zasoby amunicyi i żywności. Dla kawaleryi sprowadziła znaczną liczbę koni z Węgier.

Do *Nemzeta* donoszą z Wiednia, że tam okazują zupełną ufność w skuteczność postanowień konferencyi. Do przedmiotu jej narad należeć także będzie kwestya zmiany statutu organicznego Rumelii wschodniej. Skoro *status quo ante* przywróconym zostanie w Bułgaryi, postulata Grecyi i Serbii staną się tem samem bezpodstawnemi. Wybór gubernatora Rumelii wymaga jak największej rozwagi. Gdyby jaki wpływ zagraniczny spowodować miał Portę do oddania tej godności w ręce księcia Aleksandra, znalazłoby się mocarstwo, któreby na podstawie prawa, zyskanego traktatem berlińskim. założyło swe stanowcze *veto* i powtórzyłyby się zajścia, jakie się pojawiły wtenczas, kiedy Aleko baszę chciano po raz drugi zamianować gubernatorem Rumelii wschodniej — Byłoby zbytecznem, dodaje *Nemzet*, wymieniać to mocarstwo.

Grecya znajduje się w stanie rozgorączkowania, jakiego od czasu wojny o wyswobodzenie nie pamiętają. Kto tylko czuje możność noszenia broni wstępuje do wojska, mianowicie do licznych oddziałów ochotniczych. Uniwersytet ateński zamknięto, bo wszyscy studenci wstąpili do wojska. Nadchodzące oddziały ochotników przechodzą zwykle z muzyką całe miasto, i udają się przed ministerstwo wojny. Delyannis ukazuje im się z okna i odpowiada na ich przemówienia patryotyczne z równym entuzyazmem. Nawet większa część urzędników cywilnych zapisała się do wojska. Król i rząd zmuszeni iść za tym ogólnym popędem. Obawiają się wpływu tego ogólnego entuzyazmu na Kretę i wybuchnięcia tam przedwczesnego powstania.

Do *Pol. Corr.* donoszą ze Skadaru, że Czarnogóra zbroi się w cichości. Zebrała już 24.000 wojska, które rząd zaopatrzył w broń i odzież zimową. Amunicya i żywność przygotowane w znacznej liczbie. Zawiadomieni o tem Turcy robią odpowiednie przygotowania w Albanii.

Do zamaskowania swych przygotowań wysłał książę czarnogórski do Konstantynopola ajenta swego Bekica, który zapewniał Portę o pokojowem usposobieniu księcia. Porta udaje oczywiście, że wierzy i wynagrodziła nawet oświadczenia Bekica nadaniem mu wysokiego orderu.

Telegramy.

Konstantynopol 2 listopada. Said baszą zamianowany został reprezentantem Porty na konferencyi.

Zofia 2 listopada. Pogłoski, krążące w Belgradzie, że Serbowie są tu narażeni na różne nadużycia, i że 200 Serbów jest tu uwięzionych, są bezzasadne.

Petersburg 2 listopada. *Journal de St. Petersbourg* uważa za rzecz niezbędną, aby powagi Europy dały się usłyszeć, zanim przyjdzie do krwawego konfliktu między Serbami a Bułgarami. Dziennik ten przemawia za natychmiastowem zebraniem się konferencyi i pisze, iż przywrócenie *status quo* jest tem konieczniejsze, ile że ks. Aleksander nie dotrzymuje przyrzeczenia, — zamierza unię uczynić rzeczywistą, prawdziwy stan rzeczy zataja przed ludnością, a kraj teroryzuje.

Londyn 2 listopada. Do *Standardu* donoszą z Aten: Grecya odpowiedziała podobnie jak Serbia na komunikat mocarstw, dodając, że Grecya nie może stanu rzeczy uważać za uporządkowany lub zapewniony, dopóki nie będzie posiadać przynajmniej przyrzeczonej jej przez traktat berliński linii granicznej w Epirze.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 2 listopada. Wyciągnięto następujące losy z r. 1860: Ser. 496 Nr. 1 główna wygrana; ser. 7.223 Nr 19 — 50.000 złr.; ser. 13.892 Nr 20 25.000 złr., a ser. 7.942 Nr 9 i ser. 17.851 Nr 1 po 10.000 złr.

Paryż 2 listopada. Sprawca zamachu wymierzonego przeciw Freycinetowi jest Korsykaninem i nazywa się Mariotti. Aresztowany zeznaje, że z rozpaczy chciał zwrócić na siebie uwagę, i że strzelił z rewolweru do ziemi, a nie do ministra. Zapewniają, że Freycinet zażąda uwolnienia Mariottiego z więzienia.

Kursa. Wiedeń 2-go listopada 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 82·45. — 5%. — Renta papier. nieopodat. 99.75 — Renta srebr. 82·95 — Renta złota 109 20. 4% Renta złota węg. 98 55. Losy z r. 1860 140·75. — Akcye Banku Austr. Węg. 869·— — Akcye kredyt. 283·—. — Londyn 125 20. — Napoleony 9·95 — Lombardy 129·75 Losy roku 1864 171·50 — Akcye Kolei Karola Ludwika 224·30. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 227·— — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 172·50. — Obligacye indemn. galicyjs. —·—. Losy prem. węgiersk. 119·— — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 147 50 — Akcye kolei półn.-zach. austr. 167·—. — 6% Listy zast. hipot. 101·75 — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 180·75. — Marki 61·50 — Ruble 123·—. — Dukaty 5·93— —

Usposobienie giełdy: ciche.

Berlin 2go listopada — Banknoty austryackie 162·30. — Krótki Wiedeń 162·20. — Banknoty ros. 200.25. — 5% Listy zast. Polskie 60·40. — 4% Listy Likw. Polskie 55·20. — Akcye Kolei Karola Ludwika 91·—. — Akcye austr. kredytowe 460.—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 2 Listopada

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	122 75	123 75
Marki niemieckie	61 25	61 75
Dukat ważny	5 90	5 98
20-to frankówka ważna	9 92	9 98
Imperyał ważny	10 20	10 30
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 66
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	82 35	82 90
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	102 —	103 25
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „	90 50	91 25
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 75	89 75
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 —	92 25
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	90 —	91 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	87 25	88 25
5% „ „ „ „ „ „ „	99 —	99 75
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 50	102 50
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 50	99 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96 —	97 —
5½% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 25	100 25
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	56 50	58 50
5% „ „ „ „ „ „ „	51 —	54 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	96 50	97 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	223 50	225 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	226 50	227 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	273 —	276 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
„ „ Stanisławowa	23 75	25 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 —	14 60
„ „ węgier. „ „	8 50	9 50
Wiedeń 31 Paździer		
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	82 50	82 65
4⅕% „ srebrna	83 —	83 15
4% „ złota	109 20	109 35
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	126 75	127 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 70	141 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 50	141 —
„ „ 1864 „ 100 „	171 60	172 —
„ „ 1864 „ 50 „	169 50	170 50
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . . . 10% podat.	107 50	— —
Bukowińskie „ „	102 50	103 50
Galicyjskie „ „	102 50	103 50
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	107 50	108 25
Wyższo-austryackie „ „	105 25	106 25
Szląskie „ „	104 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	102 —	103 —
Węgierskie „ „	104 —	105 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	103 75	104 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	148 75	149 —
6% Renta węgierska złota	98 55	98 70
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	109 —	109 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	98 50	99 —
Boden-Credit austryacki . . 80 „	222 —	223 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	283 50	283 75
„ Bank węgierski . 200 „	287 —	287 50
Depositen-Bank . . . . . 200 „	190 —	190 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	560 —	563 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	869 —	871 —
Unionbank . . . . . . 100 „	76 50	76 75
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	144 —	144 50
Wied. Bankverein . . . . 100 „	101 70	102 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	182 50	183 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	468 —	460 —
Elżbiety . . . . . . 210 „ „	240 —	240 25
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	211 —	211 75
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	203 —	203 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2292	2297
Franciszka Józefa . . 200 „ „	210 25	210 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	224 —	224 30
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	147 75	148 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	226 75	227 25
Nordwest austr. . . . 200 „ „	167 —	167 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	143 50	144 —
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	186 —	186 25
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	180 75	181 25
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	275 50	276 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	130 —	130 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 50	251 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	172 —	172 50
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	173 —	173 50
„ Westb. . . . . 200 „ „	164 —	164 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	53 —	57 —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	125 40	125 80
4½% „ „ „ papier 50 lat	99 80	100 25
3% prem. Bod. Cred. allg.	98 —	98 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	99 75
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	— —
6% Zakła. kredyt. krak. 36 lat	99 75	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 25	91 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 10	99 40
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 10	99 40
4% „ „ „ nowe 41 lat	88 50	89 —
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	91 75	92 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 50	102 —
5% „ „ „ „ prem.	98 75	99 25
5% „ „ „ „ . 40 lat	96 —	97 —

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 —	102 25
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	102 —	103 —
4% „ Bank Hip. prem.	100 50	101 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	99 50	99 00
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 —	100 20
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 ı 200 „ 6%	121 —	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	115 —	115 50
„ za 200 Mrk. nie op.	121 25	121 75
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 50	106 90
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	112 50	113 —
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	104 75	105 25
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	92 50	92 90
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	101 —	101 50
„ Jarosław 300 „ „	100 —	100 20
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	100 —	100 30
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 20	82 60
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . 200 „ „	103 30	103 70
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 20	102 80
„ „ Em.1874 200 m. „	129 —	— —
Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr. „	119 50	119 80
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	88 40	88 90
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	97 90	98 40
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	197 —	198 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	153 20	153 70
„ „ . 200 złr. 5%	128 —	128 50
Theissb.-Gesell. . . . 1000 „ „	107 —	— —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	99 75	100 —
„ „ II Em. 200 „ „	98 —	98 50
„ Nordost . . . . 300 „ „	97 70	98 20
„ „ złotem . . 200 „ „	131 —	— —
„ Westbahn . . . 200 „ „	99 20	99 70
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . złr. 100	116 50	117 —
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	123 75	124 —
„ Węgierskie . . „ 100	118 75	119 25
3% „ Tureckie . . . fr. 400	17 75	18 —

	płacą	żądają
Kredytowe . . . złr. 100	176 25	176 75
Clary . . . złr. 42	39 25	39 75
4% Donau-Dampfsch. „ 105	114 —	114 75
Insbrucku „ 20	19 —	19 50
Keglewicha „ 10½	18 —	19 —
Krakowskie „ 20	18 —	19 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 50	41 75
Palfy „ 42	37 75	38 25
Rudolfa „ 10	17 80	18 30
Salma „ 42	55 50	56 —
Salzburgskie „ 20	22 —	22 50
St. Genois „ 42	49 75	50 25
Stanisławowskie „ 20	24 —	24 75
4½% Tryesteńskie „ 105	132 50	133 25
4% „ „ 50	68 50	68 50
Waldsteina „ 20	28 —	28 50
Windischgrätza „ 20	38 75	39 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 93	5 95
20 frankówki	9 94	9 95
Imperyały rosyjskie	10 24	10 26
Funty szterl. angielskie	12 50	12 55
Liry tureckie złote	11 38	11 42
Marki niemieckie za 100 marek	61 50	61 60
Rubel papierowy za 100	123 25	123 50
Lwów 31 Paździer.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	272 —	276 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 75	99 75
4% „ „ „ „ „	90 25	91 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 75	99 75
4½% „ Bank. kraj. gal. . 51-letnie	91 50	92 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 45	102 45
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	97 —	98 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	101 30	102 30
4½% „ pożyczki krajowej	90 75	91 75

Warszawa 31 Paździer.	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 15
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	89 40
kupon	— —	165

Książka p. n. **Dogmat o piekle,** wyjaśniony faktami, wyjętemi tak z dziejów świętych, jakoteż i z historyi świeckiej — przez *O. Fr. Ks. Schouppe'go,* Tow. Jezus., przełożył *Wł. M.* — wyszła świeżo NAKŁADEM KSIĘGARNI KATOLICKIEJ Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie **Cena 30 cent.** (2835-3-6)

Konkurs.

L. 350. (2844-1-3)

Nagroda 400 złr. w. a.

Niniejszem ogłasza się konkurs na **plany i kosztorys restauracyi kościoła w Nowemmieście,** za nagrodą jak powyżej. Bliższych szczegółów udziela Wny Ksiądz *Falarz,* proboszcz w Nowemmieście, poczta w miejscu.

Nadleśniczy żonaty, znajdzie stałą posadę w Galicyi, leśniczy w Królestwie, administrator dóbr w Litwie. Przy zgł. dołączyć 25 ct. porto. **Concordia,** Instytut, Wrocław, Scheitnigerstrasse. (2846)



TORD-BOYAUX
Trucizna niezawodna na szczury, myszy etc. Pudełko 75 centymów.
PIOT RACIA, dawniej GUÉRARD, 28, ulica Ste-Croix-de-la Bretonnerie w Paryżu.
W Krakowie w apt. pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.
2889-1-

Poszukuje się zaraz majątku ziemskiego 3—600 mrg. i 1000—3 lub 4000 mrg. Zgłoszenia do **Concordia,** Instytut, Wrocław, Scheitnigerstr z dołączeniem 25 cent. znaczkami pocztowemi. (2845)

LECZENIE
Suchot,
Zapalenia oskrzeli,
Katarów,
Słabości piersi,
Skrofułów,
etc.
Przez użycie
ZIAREK
z Kreozotu
SABOURDY
Apteka MESTIVIER
3, ulica de Choiseul. 3
w Paryżu.

„Na 93 obserwacyi leczenie Kreozotem pokazało się skutecznem w suchotach w 1. stopniu, w połowie wypadków w leczeniu suchot w 2. i trzeciej części w 3. stopniu". (Gazette hebdomadaire de Médecine et de Chirurgie, 1877.)

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (2888-1-)

W hotelu Saskim

we czwartek 5 listópada

Wieczorek

słynnego antispirytysty i odgadywacza myśli



KAROLA FAULHABERA
zwycięzcy **Mr. Cumberlanda,** wykrywcy **Mr. Bastiana** i wielu innych spirytystów.

Wszelkie doświadczenia odbyły się na szczególne życzenie Następcy tronu Rudolfa, arcyksięcia Jana, tudzież przed Cesarzem niemieckim Wilhelmem. (2862)

Główne przedmioty programu:

Scena morderstwa. — Odkrycie kieszonkowego złodzieja. — Odczytanie liczby zapieczętowanego banknota. — Namiot duchów Mr. Bastiana.

(Przedstawia zdemaskowanie Bastiana.) Wszystkie doświadczenia wykonane będą pod dozorem komitetu zaufania wybranego przez publiczność.

Karol Faulhaber opisze z własnego doświadczenia przebieg posiedzeń spirytystycznych i wykaże na podstawie doświadczeń niemożebność nauki o pomocy od zmarłych.

Ceny miejsc:

Krzesło w 1, 2, 3 rzędzie . .	złr. 2·—
Krzesło w 4 rzędzie i następnych	„ 1·50
Wchód na salę	„ —·75
Krzesło na galeryi	„ 1·—
Bilet studencki	„ —·50

Zamówienia przyjmuje na miejsce numerowane księgarnia **S. A. Krzyżanowskiego** w Rynku głównym.

Otwarcie kasy o godz. 7½, początek o 8.

Przedsiębiorca **M. Auerbach.**



W każdej izbie chorych i dzieci



powinien się znajdować

wyciąg igliwiowy Bittnera.

Składy utrzymują: w Krakowie K. Wiszniewski i W. Redyk apt., we Lwowie P. Mikolasch apt., w Jaśle R. Palch apt., w Mielcu Pawlikowski apt., w Przemyślu L. Nahlik apt., w Rzeszowie A. Karpiński, w Samborze K. Maresch, w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrogiewicz apt., w Żurawnie Tomaszewski apt.

Należy jednak żądać **wyraźnie wyciągu igliwiowego Bittnera** i **patentowanego rozpylacza Bittnera.**

Główny skład u **JULIUSZ BITTNER,** aptekarz w **Reichenau** N. Ö. (2514-1-7)

Steuera

„uniwersalny przyrząd do kopiowania" (patent.) do pomnażania pism, nut, rysunków, **druków,** kliszów itp. **(trwałych i w nieograniczonej liczbie)** na **metalowych płytach** jest **najlepszym, najtańszym, najprostszym** przyrządem. Dostarczono mnóstwo. Prospekt, próby druków, świadectwa darmo i opłatnie. (2677-17 26)

Otto Steuer w Dreźnie 3.

Powróciłam do Krakowa i podejmuję się wszelkiej roboty w zakres **krawieczczyzny damskiej** wchodzącej, wykonując takowe gustownie i w jak najkrótszym czasie. (2825 3-4)

Powiększywszy swoją pracownię ilością jako i doborem panien, mogę przyjąć więcej zamówień.

Polecam się łaskawej pamięci

SZCZERBINSKA w KRAKOWIE, ulica Mikołajska Nr. 11, na dole.

Dr Michał Koy

otworzył **kancelaryę adwokacką** w Krakowie przy ul. św. Jana Nr. 1, II. piętro. (2842 2-10)

Lustro weneckie niewielkie (antique) i **3 stoły** są do sprzedania przy ulicy Stolarskiej pod Nr. 9, pierwsze piętro. (2836-3-3)

W dniu 5 listopada 1885 r. otworzę pracownię fotograficzną, która z powodu gruntownej przebudowy przez kilka miesięcy zamkniętą była, zostawiając pierwszeństwo osobom, które pierw godzinę do odfotografowania zamówiły. (2755-5-6)

Walery Rzewuski.

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym** oraz **katarom, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Zadawalnia i lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne 36, w aptece Dra Cnable. — W Krakowie w aptekach p. p. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (2695-4-)

Erven Lucas Bols

c. k. nadworny dostawca, k. niederlandzki nadworny dostawca.
Fabryka założona w r. 1575 w Amsterdamie,
której szczególności: (2414-8-20)
Curacao-Anisette
są w zapasie we wszystkich pierw. handlach kraju.



Weyla stołek kąpielowy do opalania jest najpraktyczniejszym przyrządem kąpielowym. Bez trudu i kosztów ciepła kąpiel. 7000 sztuk w użyciu. Obszerne cenniki darmo. (2313-26-)

L. Weyl, właściciel c. k. przywileju w **Wiedniu,** I., Wallfischgasse Nr. 8. — Wanny, przyrządy natryskowe, klozety, chłodniki, także na miesięczne spłaty.

Główna wygrana 500,000 marek. | **Doniesienie szczęścia.** | **Za wygrane poręcza państwo.**

Zaproszenie do współudziału

w szansach wygrania

wielkiej przez państwo hamburskie poręczonej loteryi pieniężnej, w której

9 milionów 880.450 m.

z pewnością wygrane być muszą.

Wygrane tej korzystnej loteryi pieniężnej, która wedle rozkładu zawiera tylko 100,000 losów, są następujące:

największa wygrana jest w danym razie ***500,000*** marek

premia	. . . . . .	**300.000** marek
1	wygrana po . .	**200.000** „
2	„ „ . .	**100.000** „
1	„ „ . .	**90.000** „
1	„ „ . .	**80.000** „
2	„ „ . .	**70.000** „
1	„ „ . .	**60.000** „
2	„ „ . .	**50.000** „
1	„ „ . .	**30.000** „
5	„ „ . .	**20.000** „
3	„ „ . .	**15.000** „
26	wygran. po . .	**10.000** „
56	„ „ . .	**5.000** „
106	„ „ . .	**3.000** „
253	„ „ . .	**2.000** „
512	„ „ . .	**1.000** „
818	„ „ . .	**500** „
150	wygr. po	**300, 200, 150** marek
31720	wygranych po	**145** marek
7990	wygranych po	**124, 100, 94** m
8850	wygranych po	**67, 40, 20** mar.,

w ogóle **50.500** wygranych, które w kilku miesiącach, w **7** oddziałach, z **pewnością** wyciągnięte będą.

Główna wygrana 1 klasy wynosi **50.000** marek, wzrasta 2 kl. na **60.000** m., w 3 kl. na **70.000** m., w 4 na **80.000** m., w 5 kl. na **90.000** m., w 6 na **100.000** m., w 7 kl. na **200.000** i z **premią 300.000** mar., w danym razie na **500.000** marek.

Do pierwszego **ciągnienia wygranych** urzędowo ustanowionego kosztuje

cały los oryginalny tylko 3 złr. 60 c. czyli 6 marek,

pół losu oryginalnego tylko złr. 1·80, czyli 3 marki,

ćwierć losu oryginalnego tylko 90 ct. czyli 1½ marki.

Rozsyłka tych przez państwo poręczonych **oryginalnych losów** (nie zakazanych promes) z dołączeniem **oryginalnego rozkładu gry,** odbywa się za opłatnym odbiorem kwoty lub za zaliczką pocztową, nawet w najdalsze strony.

Każdy uczestnik gry otrzyma odemnie po uskutecznionem ciągnieniu **bez wezwania natychmiast urzędowy wykaz ciągnienia.**

Rozkład gry z herbem urzędowym, z uwidocznieniem wkładek i podziałem wygranych na 7 klas, rozsyłam naprzód darmo.

Wypłatę i rozsyłkę wygranych pieniędzy

uskuteczniam bezpośrednio punktualnie i pod najściślejszą dyskrecyą.

Każde zamówienie najlepiej przekazem pocztowym lub w liście za rewersem.

Upraszam zatem z powodu bliskiego ciągnienia zgłosić się najpóźniej do

20 listopada b. r.

z zaufaniem do mnie. (2821 4-)

SAMUEL HECKSCHER SENR., bankier i właściciel kantoru zmiany w **HAMBURGU.**

Pierwszy krakowski Zakład pogrzebowy

„Concordia".

Największy skład **TRUMIEN** metalowych, drewnianych, dębowych i miękkich. Suknie gotowe, przykrycia, kapy, materace, poduszki dla zmarłych. Najwspanialsze **KARAWANY** oszklone, powozy. Wielki wybór **WIEŃCÓW** grobowych, szarf z napisem, oraz wszelkich przyborów pogrzebowych po cenach zniżonych. — Pogrzeby podzielone na 4 klasy. I. klasa 210 złr., II. klasa 135 złr., III. klasa 65 złr., IV. klasa 22 złr. Faktorów po domach nie posyłam, zamówienia przyjmuję we własnym domu pod Nr. 32, przy ul. Zwierzynieckiej, gdzie można potrzebne przedmioty wybrać. Na prowincyę wysyłam szybko i rzetelnie. Adres depesz: *„Concordia", Kraków.*

(2431-6-10) **J. K. Pękalski.**

Arco. Hotel Sachera

pensyonat, gustowny hotel pierwszorzędny urządzon. z wszelkim komfortem. (2651-9-)

Sześć medali zasługi i dyplom uznania!

za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe.

Mydło higieniczne.

Żadne inne mydło nie posiada tych zalet zbawiennych, jak mydło higieniczne, wybiela twarz i ręce, chroni od opalenia, wydelikatnia, wygładza opierzchnięcie i nadaje cerze świeżość. — Cena 50 ct.

PUDR HIGIENICZNY.

Jestto najlepszy pudr do twarzy, jaki kiedykolwiek istniał, kto tylko raz go użyje, przekona się o jego dobroci i nie zechce używać innego. Przystaje do twarzy niewidzialnie, chłodzi i nadaje cerze naturalną białość i zapobiega tworzeniu się wyprysków skóry. — Pudełka po 30, 50 ct., z łabędzikiem 1 złr.

WODA LILIJOWA.

Od najdawniejszych lat jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane. żółtość twarzy i ostudy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości. — Cena 1 złr. 50 ct.

WODA POZIOMKOWA DO MYCIA TWARZY.

Zamiast zwykłej wody, która jak wiadomo zawiera wiele wapna, przez co skóra staje się szorstką, grubą i traci tę piękną przejrzystość. — Flaszka ¾ litra 25 ct.

JAN IHNATOWICZ,

magister farmacyi i chemik sądowy.

Fabryka we Lwowie, ul. Kopernika L. 3.

Składy własne: 1) Hotel Europejski. 2) Ulica Halicka, róg ulicy Wałowej. 3) Filia w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20. (1902-19-)

Z dniem 1 czerwca b. r. została otworzoną filia w Czerniowcach w Rynku pod L. 1.

M. JAEGERMAYER

zdrowotne kaftaniki krepowe, zniżone ceny fabryczne — wełniane złr. 3 ct. 70 z krótkiemi rękawami, złr. 4 ct. 10 z długiemi rękawami; jedwabne o 2 złr. więcej. (2321-25 30

Bielizna męzka i damska, wyprawy.

W Wiedniu, 38 Kärnthnerstrasse 38.

Pierwsze nagrody **3 złote** medale | **Nagrodą od** przez c. k. rząd wyłącz. wypróbowane, jedynie i **znaczone** uprzywilej. wielokrotnie wyłącz. za dobre uznane | Pierwsze nagrody **3 wielkie srebrne** medale

Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

które z powodu swej doskonałości tudzież w uznaniu znakomitych przymiotów i tanich cen, odznaczone zostały przez sędziów wystaw przemysłowych wszystkich narodów **2 złotemi i 3 wielkiemi srebrnemi medalami.** Prócz tego odznaczony został podpisany przez **Aleksandra cesarza rosyjskiego cesarsk. rosyjsk. złotym medalem zasługi na wstędze orderowej św. Stanisława.**

Te ochrony są z bawełny, obciągnięte lakierem w kol. białym, czerwono-brunatnym i dębowym) wedle koloru okna. Przewyższają wszystko dotychczas używane gdyż każdy nawet najmniejszy przeciąg powietrza ustaje, drzwi i okna można dowolnie otwierać a przyrząd jest tak łatwym, że każdy może go przytwierdzić.

Cena za cylindry do okien białe metr 5 cent., czerwono-brunatne i dębowe metr 6 cent; do drzwi białe metr 7½ i 13 ct., czerwono-brunatne i dębowe metr 9 i 14 cent Na okno średniej wielkości wystarczy z kupić najwyżej za 50 cnt. Zamówienia z prowincyi tak częściowo jakoteż hurtownie wykonywa się jaknajspieszniej, a przy zamówieniu uprasza się podać dokładnie ilość okien i drzwi, poczem przysłaną będzie odpowiednie ilość — Do każdej przesyłki dołącza się zawsze opis użycia. (2357-4-)

Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 c. k. nadworny skład fabryczny

Ochrona przeciw zaziębieniu | **J. POPELARZ,** c. k. nadw. dostaw. ochron. przeciw przeciągom powietrza. | Nadzwyczajna oszczędność paliwa

Molla proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.** Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk F. Sobierajski apt., M. Jawornicki kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohmapt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker aptek., F. W. Królikowski, — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt.. — w PODGORZU S. Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spółka, — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz aptek., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spół., H. Wierzycki i Pion, Fr. Leszczyński, — w WADOWICACH A. Herrfurth, — w WOJNICZU C. Nodzyński aptek., — w ZBARAZU Izydor Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Pettesch aptek. (2793-5-)

Dr. JÓZEF TUMIDAJOWICZ

otworzył kancelaryą adwokacką **w Tarnobrzegu.** (2750-4-5)

BULION.

Cukiernia i restauracya Jana Baumana w Bochni posiada w znacznej ilości bulion wybornego gatunku i sprzedaje go po cenie 5 złr. 50 c. za jeden kilogram. (2756-4 10)

38-letni wypróbowany środek pożyw.-leczniczy teraz towar powszechny.

Między licznemi przykrościami, jakie rodzaj ludzki ma do zniesienia, cieszyć się można przecież leczniczym środkiem, który w bólu i biedzie często przyniósł polepszenie. W cierpieniach szyi i piersi, w chorobie żołądka i niedokrewności i t. p. często Jana Hoffa wyciąg słodowy w cudowny sposób przyniósł ratunek i pomoc. Jego Król. Mość Król duński powiedział: Z przyjemnością spostrzegłem skutek leczniczy Jana Hoffa wyciągu słodowego na mnie i kilku znajomych. Jego Król. Mość Król saski: Królowej matce bardzo dobrze służył. Akademie udzieliły Janowi Hoffowi za wynalazek jego leczniczego wyciągu słodowego medale odznaki, a książęta dyplomy nadwornego dostawcy, razem 60 wielkich odznaczeń. 37 lat minęło od roku wynalazku, a od tego czasu powstało 27,000 składów we wszystkich częściach świata, a 2000 dzienników podaje podziękowania za uzyskane zdrowie ze wszystkich krajów i we wszystkich językach.

Pan **Jan Hoff,**

wynalazca i wyłączny fabrykant prawdziwych wyrobów słodowych, ces. król. nadworny dostawca prawie wszystkich panujących w Europie itd. w Wiedniu, I., Graben, Bräunerstrasse 8.

Tolna, 17 czerwca 1885 r. Przysłane 26 maja wyroby słodowe okazały się na mnie jako znakomite. Długoletni często męczący kaszel powoli zaczyna ustawać, braku apetytu prawie już nie czuję. Proszę o odwrotne przysłanie 33 butelek piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego. Z szacunkiem Dr. Hugo Rust, c. k. lekarz pułkowy w 7 pułku huzarów w Tolna w Węgrzech.

Kolonia n. R., 2 lipca 1885 r. Wypowiadam Panu najserdeczniejsze podziękowanie za odzyskane zdrowie przez używanie Pańskiego piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego. Cierpiałem przez 5 lat na żołądek i wyzdrowiałem przez użycie 85 butelek Pańskiego piwa zdrowotnego. Marc. Kaczmarek, oberża pod lwem.

Uwaga. Wszelkie ogłoszenia o wyciągach słodowych są naśladowaniami, na co ma zważać cierpiący i lekarz. — Prawdz. Jana Hoffa wyroby słod. muszą mieć znak ochronny (popiersie wynalazcy Jana Hoffa i podpis Johann Hoff).

Ceny w Wiedniu: piwo zdrowotne z wyciągu słodowego (z butelkami i skrzynką): 6 butelek złr. 3·82, 13 butelek złr. 7·26, 28 butelek złr. 14 c. 60, 58 butelek złr. 29·10. Zgęszczony wyciąg słodowy 1 flaszeczka złr. 1·12, ½ flasz. 70 ct. Czokolada słodowa ½ kilo I. złr. 2·40, II. złr. 1·60. Piersiowe cukierki słodowe w woreczkach po ct. 60, 30 i 15 ct. **Niżej 2 złr. nic się nie posyła.**

Wszystkie miejsca sprzedaży upoważnione są do odprzedaży litografowanym plakatem. (2763-3 10)

Główne składy w Krakowie mają: K. Wiszniewski, St. Kowalski, E. Stockmar, W. Redyk apt., Jan Janiga w Rynku 41, dalej *E. Radler, A. Siedlecki, Wilczyński apt., Wilh. Fenz, St. Feintuch, J. Mika & Co., Edward Fuchs.*

Szampan AYALA & Co.

ZNAK OCHRONNY

Jedyny skład dla **zachodniej Galicyi** ma p. (2356-13 100

EDWARD FUCHS
handel win i delikatesów
w Krakowie,
Rynek główny.

Młody człowiek,

ukończony filolog, Polak, znający bardzo dobrze język niemiecki, **życzy sobie przyjąć miejsce nauczyciela domowego.** — Bliższych wiadomości udzieli prof. *Krasnosielski* w Krakowie (w pałacu Spiskim). (2837-3-3)

Wino nowe „Moszcz"

sprzedaje się już w **handlu win A. Ciechanowskiego w Krakowie.**

Tamże jest znaczna ilość **beczek** z wina zawierających mniej więcej po 135 litrów do sprzedania. (2722 5-6)

ZABAWKI

Froeblowskie, łamigłówki, lalki, układanki, kamienie patentowane nowe, wózki, konie, serwisy blaszane i porcelanowe, welocypedy, uzbrojenia, trąbki, muzyki i gry towarzyskie dla dzieci i dorosłych, w znakomitym wyborze poleca

Wilhelm Fenz w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (1444-93-)

Sprzedaż wina.

Dobrze pielęgnowane oryginalne wina austryackie sprzedajemy po następnych cenach za zaliczką i poręczeniem prawdziwości:

z roku 1882, 1883, 1884, 1885	hektolitr po złr.	16·— (2823-4-6)
z r. 1879, 1880, 1881	„ „ „	18·—
z roku 1878—1875	„ „ „	24·—
z roku 1868	„ „ „	30·—

Wina czerwone powyższych lat po 2 złr. na hektolitrze wyżej. Beczki po cenie kosztu.

Teltscher & Glattauer, hurtowny handel win w **Nikolsburgu.**

Weba King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcierał bez szwu .	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (2666-65-)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Prawdz. węgier. wino naturalne!

rozsyłam za **zaliczką** w beczkach od 10 litrów wzwyż: (2605 8-)

dobre stare wino stołowe białe po	24 ct. za litr
wyborne 1872 r. . . . „ „	28 „ „ „
Riesling 1872 r. . . . „ „	35 „ „ „
Ruster Ausstich . . . „ „	55 „ „ „
„ Ausbruch tłuste słodkie „	75 „ „ „

Czerwone wina w najlepszych gatunkach od 25 ct. wzwyż, śliwowica prawdziwa syrmijska 70 ct do 1 złr. 20 cnt. za litr. Borowiczka (jałowcówka) trenczyńska od 80 ct. do 1 złr. 50 ct.

Beczki policzam najtaniej po cenie kosztu i przyjmuję je w dobrym stanie opłatnie koleją tutaj napowrót po obliczonej cenie. Restauratorom przy zakupnie najmniej za 100 złr. udzielam 5% zniżki Przy zamówieniach proszę o dokładne podanie stacyi kolejowej. **Ig. Spitzer,** właściciel winnic i piwnic w Preszburgu (w Węgrzech).

BANDAZE ELEKTRO-MEDYCZNE

wynalezione przez braci **MARIE**, lekarzy z mieszkałych w Paryżu, przy ulicy de l'Arbre séc, 44, zabrewetowane na lat 15, leczą wszelkiego gatunku ruptury i kiły. Wszelkie bandaże, znane do obecnej chwili, miały za cel podtrzymywanie ruptur, doktorzy zaś Marie rozwiązali trudne zadanie podtrzymywania i leczenia tego kalectwa zapomocą **Bandażów elektro-medycznych,** które ścieśniają i wzmacniają nerwy bez wstrząśnienia i bólu, i leczą to przykre kalectwo w krótkim przeciągu czasu. — Cena pojedynczych 30 franków (oznaczyć na którą stronę), podwójnych 50 fr. Sposób użycia dołącza się zwykle. W Krakowie dostać można w aptece *J. Trauczyńskiego.* (2263-7-18)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go października 1885 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa
8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Nowego Sącza, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna,
11·23 przedpoł. do Skawiny, Suchy, Zwardonia,
3·27 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
6·40 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Stanisławowa, Husiatyna.

Odjazd z Oświęcima
8·18 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,
3.08 popołudniu do Skawiny, Podgórza, Suchy Husiatyna.

Odjazd z Tarnowa
2·34 w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Zwardonia,
5·17 rano pociąg mięszany do Grybowa, Orłowa, Zwardonia,
1·40 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Orłowa, Husiatyna.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa
10·12 przedpoł. z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
4·13 popołudniu ze Zwardonia, Suchy, Skawiny,
6·39 wieczór z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Nowego Sącza, Suchy, Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Oświęcima
11·54 przedpołudniem z Husiatyna, Suchy, Podgórza, Skawiny,
6·53 wieczór ze Zwardonia, Suchy, Podgórza, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa
11·15 przedpołud pociąg osobowy ze Zwardonia, Husiatyna, Orłowa, Grybowa.
9·03 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Husiatyna, Grybowa.
1·10 w nocy pociąg osobowy z Husiatyna, Grybowa. (2851-159-)

Czcionkami Drukarni „Czasu." Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*